№ 22. Kraków, 28 Stycznia — Wtorek. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 zła.	6 zła.	2 zła. 50 c.
„ Niemieckiem	28 zła.	7 zła.	3 zła.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 zła.	8 zła.	3 zła.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscowe prenumeraty księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 3 zł. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość przyjmuje się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoni Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na miesiąc Luty zlr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca. „ 5·—

Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na miesiąc Luty 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 27 stycznia.

W sobotę za podjęciem ponownem rozpraw w Radzie państwa nad traktatem berlińskim, zabrał głos prezes koła polskiego p. Grocholski, a tych kilka słów, które wypowiedział znajdzie niewątpliwie głęboki w kraju i w całej polskiej publiczności odźwięk, bo były one cofnięciem się przed wojną domową na obczyznie i wobec obcych, bo były wyrazem uszanowania i posłuszeństwa dla woli kraju, który tej wojny i tej walki nie chce i potępia ją surowo.

Przemówienie p. Grocholskiego najlepiej i najdokładniej cechuje secesyę, oraz stanowisko wobec niej kraju. Pierwsza stawia po nad wszystko i po nad wszelkie względy, cele, widoki, może przekonania jednostek; kraj i legalna jego reprezentacya mają przedewszystkiem na oku sprawę i dla niej gotowe zrzec się zawsze nawet najbardziej uprawnionego zadośćuczynienia. Wstrzemięźliwość p. Grocholskiego i zrzeczenie się polemiki w Radzie państwa z posłem polskim, było czynem nietylko szlachetnego ale mądrego patryotyzmu, a czyny podobne większą mają zawsze wartość i większą przyszłość, niż najlepsze mowy.

Czynem tym p. Grocholski trafił w prawdziwą nutę kraju i tem dowiódł, jak ścisły istnieje między nim a delegacyą związek.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 26 stycznia.

(||) Zaraza w gubernii Astrachańskiej szerzy już postrach i zniszczenie, ostatnie pod względem finansowym i to aż w najodleglejsze krańce Europy. Giełda wiedeńska eskontuje od dni kilku obawy przed zarazą, papiery publiczne: zwłaszcza walory rosyjskie i koleje galicyjskie szybko spadają. Tak więc dżuma rosyjska, choćby nawet nie miała przekroczyć dzisiejszych swych granic, już wyrządziła wiele szkody na polu finansowem i gospodarskiem. Komisya austryacko-niemiecka skończyła tymczasowo swe obrady nad środkami zaradczemi i ochronnemi przeciw szerzeniu się dżumy. Znane wam uchwały tej komisyi wejdą dopiero w życie, gdy rządy przedlitawski, węgierski i niemiecki uznają takowe za odpowiednie. Dwóch ostateczności, t. j. zamknięcia granic, tudzież rozciągnięcia kordonu wojskowego wraz z urządzeniem kwarantan nie wzięto jeszcze pod obrady, aby nie drażnić rządu rosyjskiego niepotrzebną na dziś przesadą, dopóki niebezpieczeństwo nie okaże się groźniejszem. Że uchwały wiedeńskiej komisyi sanitarnej nie zostaną martwym materyałem dla wzbogacenia tylko aktów ministeryalnych, może posłużyć za rękojmię przeświadczenie rządu tutejszego co do odpowiedzialności, jaką wziął na siebie, jak niemniej niezwykła energia, jaką Niemcy rozwijają w tej mierze. Faktem bowiem jest, że inicyatywa do ustanowienia komisyi sanitarnej w Wiedniu wyszła ze strony Niemiec, a właściwie ze strony samego ks. Bismarka, który wysłał radcę Dra Finkelnburga z zwięzłemi instrukcyami. W Niemczech bardzo seryo biorą potrzebę środków ochronnych, głównie zaś domagają się rychłego wysłania lekarzy niemieckich i austryackich do Rosyi, aby przekonać się, o ile sprawozdania nawet rzeczoznawców rosyjskich polegają na prawdzie, o ile system korupcyi nie odbija się w tychże sprawozdaniach. W Niemczech, jak zapewnić was mogę, w razie najmniejszej potrzeby gotowi są do użycia jak najdrastyczniejszych środków, a nawet poświęcić poniekąd względy politycznej przyjaźni dla Rosyi, skoro rozchodzi się o obronę życia i zdrowia ludności niemieckiej.

Że dżuma rosyjska, jeżeli nie zostanie wkrótce stłumioną, pociągnąć musi za sobą nieuniknione skutki polityczne, szkodliwe dla Rosyi, nadmieniłem już w liście ostatnim, w chwili, gdy jeszcze prasa tutejsza nie wydała była hasła względem ewakuacyi Bułgaryi i Rumelii, przez wojsko rosyjskie, których dalsze pozostanie na ziemi tureckiej najbardziej przyczynić się może do gwałtownego rozpostarcia się zarazy. Choroba ta okazać się może jedną z tych sił, jednym z tych czynników nieprzewidzianych, które zdolne są w niwecz obrócić wszelkie rachuby polityczne a nawet chwilowo zadać inny obrót rozwojowi dziejowemu. Czy mocarstwa będą miały odwagę zażądać przyspieszenie ewakuacyi a przynajmniej ścisłego dotrzymania terminu i przestrzegania wszelkich względów sanitarnych? to pytanie. W Rosyi wiedzą dobrze, że zaraza w gubernii Astrachańskiej posiada swą stronę polityczną, dlatego z niechęcią i rozdrażnieniem przypatrują się tamże wszelkiej akcyi mocarstw ościennych przeciw szerzeniu się dżumy. W chęci mocarstw ocalenia własnej ludności zaczynają w Rosyi wietrzyć ukrytą napaść polityczną.

Burza, jaka szaleje od dni kilku w Radzie państwa, zwłaszcza scena wczorajsza doprowadziła konflikt między rządem a opozycyą do ostateczności. Scena wczorajsza przyspieszy rozwiązanie przesilenia gabinetowego, lubo właściwie rząd ks. Auersperga odbiera cięgi w zastępstwie hr. Andrassego, którego Rada państwa sięgnąć nie może. Jeszcze traktat berliński zajmie jedno posiedzenie, następnie musi przejść Izbę wyższą, ponim natychmiast gabinet ks. Auersperga zniknie z widowni. Jest to kwestya 8—10 dni a jednak nikt nie ma wyobrażenia, kto obejmie teki po gabinecie dzisiejszym.

Wiedeń 25 stycznia.

(420-te posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Prezes ministrów ks. Auersperg odpowiada na interpelacyę dep. Rosera o środkach zaradczych przeciw dżumie w sposób następujący:

Wspomniane w interpelacyi wypadki choroby nie mogły pozostać rządowi niewiadome; ponieważ jednak pierwsze wiadomości nie pozwalały wydać sądu o naturze i rozpowszechnieniu epidemii, przeto uproszono c. k. ministerstwo spraw zagranicznych, aby jak najwcześniej zasięgnęło jak najdokładniejszych informacyj o naturze i postępach epidemii, tudzież o środkach zaradczych, przedsięwziętych przez rząd rosyjski. Wedle tych tedy wiadomości panuje epidemia powszechnie za dżumę uważana, z urzędu jednak nie tak nazwana, w sześciu miejscowościach nad Wołgą i na wyspach tej rzeki. Głównem siedliskiem jest Wietlanka z 1700 mieszkańcami, z których 800 zachorowało, a 273 umarło. Epidemia wybuchła w połowie listopada. Wskutek środków zaradczych, zarządzonych z Petersburga, udało się ograniczyć chorobę na pewien obszar, i spodziewają się, że powiedzie się to nadal także przez zimę. Pogłoski o wybuchu dżumy w Carycynie okazały się nieprawdziwemi. Wiadomość o wybuchu dżumy w Niższym Nowogrodzie nazywają nieprawdziwą. Kordon, którym rząd rosyjski w długim promieniu otoczył siedliska choroby, ciągnie się wzdłuż lewego brzegu Achtuby, ramienia Wołgi, na północ od Władymirówki, aż do Sklitrenaji; na południe od prawego brzegu Wołgi zaś od Kirdy aż do Czernego Jaru. Poza ten obszar choroba jeszcze nie wyszła. Dla większego bezpieczeństwa rząd rosyjski otoczył także Carycyn kordonem kwarantannowym, aby ważne to miasto handlowe, z którego wychodzą komunikacye kolejowe na północ, zachować ile możności od epidemii. Gdyby w mieście tem rzeczywiście miały się pojawić groźne wypadki choroby, wedle danych nam oświadczeń nie zaniedbają natychmiast przerwać wszelkiej komunikacyi kolejowej z północną częścią caratu. Wedle najnowszego sprawozdania z dnia 21 b. m. epidemia nie tylko nie wyszła poza kordon, lecz i wewnątrz kordonu występuje mniej gwałtownie. Tak opiewają nasze wiadomości z Petersburga.

Wobec takiego położenia rzeczy, monarchii naszej zdaje się nie zagrażać niebezpieczeństwo bezpośrednio. Mimo to rząd bynajmniej nie spuszcza z oka tej ewentualności, że środki rządu rosyjskiego mogłyby nie wystarczyć do bezwarunkowego wykluczenia niebezpieczeństwa i dla tego od siebie także wraz z innemi czynnikami poczyni starania ku zapobieżeniu przewleczeniu zarazy do naszej monarchii. Znaczna część tego, co w kwietniu r. 1878 zarządzono ku powstrzymaniu chorób zaraźliwych od strony krajów, które były dotknięte wojną rosyjsko-turecką, dziś jeszcze jest w praktyce.

Ministerstwo spraw zagranicznych na prośbę ministerstwa spraw wewnętrznych już zarządziło, aby ambasada w Petersburgu i konsulaty odnośne zdawały sprawę o stanie zdrowia w Rosyi i w krajach naddunajskich zajętych przez wojska rosyjskie. Toczą się już narady, żeby wspólnie z rządem węgierskim i niemieckim ułożyć się co do jednakowego wystąpienia w celu powstrzymania epidemii już teraz i na wypadek pogorszenia się stosunków. Chwytać się teraz już ostatecznych środków, jakie w czasach dżumy są niezbędne, nie byłoby w danych okolicznościach rzeczą usprawiedliwioną. Nie podając w ten sposób koniecznej przezorności i nakazanych nią środków bynajmniej w wątpliwość, ani też nie chcąc przez to powiedzieć, iżby niezbędne już dziś zarządzenia mogły doznać zwłoki, nie mogę jednak przemilczeć, że w r. 1877 i w pierwszych miesiącach r. z. z okolic morza Kaspijskiego, mianowicie z Resztu i Gilejnu, donoszono o wybuchu dżumy, epidemia jednak nie przybrała znaczniejszych rozmiarów po za właściwem siedliskiem, tudzież że od przeszło lat dziesięciu w błotnistych okolicach Mezopotamii co rok w jesieni pojawia się dżuma, grasuje aż do wiosny i ustaje, nie wychodząc po za swe gniazda. Może tedy w błotnistych okolicach nad Wołgą epidemia podobny będzie miała przebieg.

Jakkolwiekbądź, wys. Izba zechce być przekonana, że rząd najbaczniejszą tej sprawie poświęca uwagę i świadom wielkiej odpowiedzialności swej, nie zaniedbuje niczego, co na wszelki wypadek jego staraniem stać się może. (*Brawo*).

Następuje ciąg dalszy obrad nad traktatem berlińskim.

Dep. Coronini: Jako mówca generalny za zatwierdzeniem traktatu berlińskiego, daję pierwszeństwo spełnieniu życzenia, które wynurzył jeden z tych panów, którzy wybrali mię mówcą generalnym. Jest nim szanowny dep. Grocholski, który życzy sobie, bym jego imieniem oświadczył, iż zapisał się był do głosu dla tego tylko, aby zaprotestować przeciw analogii, którą, jeśli się nie mylę, pociągnął szanowny deputowany z Znaim (Fux) między podziałem Polski a owemi zmianami, które po części za naszą współdziałalnością zaszły już na półwyspie Bałkańskim. (*Brawo!* z prawicy.) Z polecenia tego wywiązuję się tem chętniej, ile że sam już przy innej sposobności i na innem miejscu wykazałem, iż nie można (*es ist unstatthaft*) porównywać dawne państwo polskie z Turcyą. (*Brawo!* z prawicy.) Dawne bowiem państwo polskie było zbudowane na poczuciu łączności, na wolnej woli jego mieszkańców, którzy palali wolnością, którzy zawsze byli przystępni i oddani szlachetnym porywom serca i wielkim dążnościom ducha ludzkiego. (*Brawo! brawo!* z prawicy.) Dla Turcyi natomiast jedynym tytułem prawnym był oręż zdobywcy, a rozliczne ludy i mieszkańcy jej z sarkaniem tylko znosili jarzmo plemienia panującego. Daleko mi do tego, bym odmawiał Turkom zdolności do rozwoju cywilizacyjnego; nikomu ich nie odmawiam. Dotychczas atoli nie przysłużyli się ludzkości niczem innem, jak tylko tem, że prastarą w zdobytym kraju kulturę zdeptali i zniewolili mieszkańców jego do wyniesienia się na inny półwysep, do Włoch, gdzie znaleźli grunt dla siebie właściwy, i z czasem mogli obchodzić swoje odrodzenie, czego piękne owoce rychło rozeszły się na całą Europę, a pośrednio nawet na świat cały.

Po tym wstępie, który podałem w całem brzmieniu wedle stenogramu, mówca przechodzi do obrony polityki hr. Andrassego i traktatu berlińskiego. Niesłuszne są zarzuty czynione ministrowi spraw zagranicznych, jakoby był wprowadzał ciała ustawodawcze w błąd i wyrzekał się okupacyi, gdyż owszem już w r. 1877 i wśród obrad nad kredytem 60-milionowym wymieniał wypadki, w których okupacya mogłaby się stać koniecznością.

Okupacya zadowalnia też równie Słowian jak Włochów w Dalmacyi, co dużo znaczy i jest aktem zupełnie trafnie zastosowanym do potrzeb monarchii, wynikających z sytuacyi etnograficzno-politycznej na południowem pograniczu monarchii naszej; jest to dalej spełnienie jednego z obowiązków ludzkości, od których usuwać się nie można, jest bowiem oswobodzeniem uciemiężonych. Nadać Bośni i Hercegowinie autonomię, jest niepodobieństwem wobec panujących tam waśni narodowych i religijnych. Albo czyż mielibyśmy zdobywać te kraje znów dla Sułtana i wydawać je na spustoszenie tem większe? Teroryzm w Bośni zniewolił nas niestety użyć broni i wielkie ponieśliśmy ofiary; ale bylibyśmy ponieśli większe, gdybyśmy byli prowadzili wojnę z Rosyą, jak wielu chciało. Mowca zwraca się przeciw wszystkim innym wnioskom, a zaleca wniosek większości komisyjnej.

Dep. Sturm rozbiera politykę hr. Beusta i hr. Andrassego, z których jeden nie chciał przyjaźni z Prusami, choć jej chciało stronnictwo mowcy, a drugi przyjął tę przyjaźń, ale wtenczas, kiedy już było za późno, kiedy Niemcy już się sprzyjaźniły z Rosyą. Tak stanęła Austrya między dwoma państwami niby to sprzymierzona, a jednak ścieśniona w swej swobodzie. W tej sytuacyi zastała ją kwestya wschodnia, względem której neutralność i pokój powinny były być i były też wedle orzeczenia rządu programem Austryi. Jak bomba spadł po wojnie rosyjsko-tureckiej projekt kredytu 60-milionowego, ale jeszcze hr. Andrassy wypierał się zamiaru okupacyi.

Nawet przy kwestyi pokrycia tego kredytu minister skarbu Pretis, odgrywając rolę podobnie drażliwą jak w kwestyi bankowej, utrzymywał, że kredyt ten wcale nie będzie użyty. A jednak nietylko że go użyto, ale z niezaprzeczonem naruszeniem jasnych przepisów konstytucyi jęto się wykonania traktatu berlińskiego. Okupacya ma podobno być starciem głowy wężowi panslawistycznemu; czemuż jednak Chorwaci reklamują Bośnię i Hercegowinę dla Korony Śgo Zwonimira? Okupacya zdaje się mowcy być podjętą tylko dla wojskowej *gloryi* i uroku państwa, a jednak niegodną jest rzeczą przeniewierzać się wyproszonemu mandatowi i zmierzać do aneksyi. Mówiono, że pierwszem zadaniem rządu miejscowego będzie zaprowadzenie równouprawnienia, a jednak mowcy nic o tem niewiadomo, bo dawne ustawy wciąż jeszcze w Bośni obowiązują, gospodarka baszów trwa dalej pod rządami austryackiemi. Mowca przechodzi do różnych wniosków co do traktatu, z których ostatecznie przyjmie wniosek Scharschmida jako wyrażający naganę dla rządu, gdyby nie przeszedł wniosek mniejszości komisyjnej. Jeśli o przyjęciu tegoż wniosku mówią, iż równałoby się wykluczeniu Austryi z koncertu europejskiego, jest to mylne zapatrywanie. Austrya bowiem przyjęła tylko okupacyę, a wniosek mniejszości zmierza tylko do tego, aby okupacya pozostała okupacyą, a nie stała się aneksyą. Zwracając się przeciw wywodom ministra Ungra, powołuje się na delegacyjną mowę od tronu, w której użyto wyrazu „mandat europejski,“ a minister wyrazu tego uznać nie chce. Dalej dowodzi naprzeciw ministrowi, że jego interpretacya konstytucyi rzeczywiście rozmija się z wiernokonstytucyjnością; a twierdzenie, że przeznaczenie instytucyj państwowych nie da się określić paragrafami, jest nie już ukrytą lecz jawną doktryną zamachu stanu. Temi wywodami ministerstwo zerwało z stronnictwem wiernokonstytucyjnem, a przerzuciło się ku prawicy. I tak doczekaliśmy się zmiany ministeryalnej bez opuszczenia krzeseł ministeryalnych; ministerstwo wiernokonstytucyjne przedzierzgnęło się w antikonstytucyjne. Zarzucano nam, że chcemy sami zasiąść na tych krzesłach; zarzut ten odparty dostatecznie innym zarzutem, t. j., że opozycya nie zdolna do rządów. I naprawdę, jeśli zdolność do rządów zawisła od wyrzeczenia się własnej woli, wtedy każdy niezawisły reprezentant ludu wyrzecze się zdolności do rządów i będzie się starał zachować oporną siłę reprezentacyi ludowej. Panowie! Poświęćcie nawet dalszy byt tego parlamentu i byt stronnictwa wiernokonstytucyjnego, byście mogli stanąć przed wyborcami z słowami: Spełniliśmy nasz obowiązek.

Mowę tę przerywano licznemi objawami zadowolenia z lewicy, a nakoniec obsypano oklaskami z tejże strony i z galeryi. Prezes upomina galeryę, na co odzywają się liczne głosy z lewicy, że galerya nie klaskała. Prezes chce mówić, ale wszczyna się ogromna, niesłychana wrzawa. Niewiadomo dla czego, odezwała się druga salwa oklasków. Prezes napróżno wciąż dzwoni. Nakoniec po niejakiem uciszeniu, zastrzega się przeciw podejrzeniu, jakoby wydawał orzeczenie jakiekolwiek bez podstawy, bo sam widział galeryę klaskającą.

Minister Unger: Na ryzyko, że dyskusya na nowo się rozpocznie (wedle regulaminu, który po przemówieniu rządowem dozwala nowego otwarcia dyskusyi), muszę uczynić kilka uwag. Oświadczam, że moja interpretacya przepisów konstytucyjnych płynie z szczerego przekonania, a byłoby tchórzostwem i wbrew obowiązkowi, gdybym przekonania swego nie był wypowiedział. Interpretacya konstytucyi nie ma też nic wspólnego z wiernokonstytucyjnością, a co preopinant o tem powiedział, nie zobowiązuje rządu do niczego. Cała sprawa toczy się tylko o interpretacyę, a trwam przy tem, że z pomiędzy rozlicznych dozwolonych interpretacyj, trzeba brać tę, która najwięcej odpowiada żywotnym interesom państwa. Bo otóż właśnie brzmienie jest niejasne. Co do wyrazu „mandat,“ zaprzeczyłem tylko, iżby to był mandat w znaczeniu prawa prywatnego; a jeśli preopinant co do wyrazu tego powołał się na mowę od tronu, ja także to czynię; powiedziano tam: „*Ja* podjąłem się tego zadania.“ Znani w literaturze prawnicy niemieccy zgadzają się na moją interpretacyę. Przykłady przywiedzione z innych konstytucyj (przez Hausnera) są niewłaściwe, bo konstytucye te mają inne brzmienie. Dalej zastrzega się minister przeciw zarzutowi, jakoby rząd popierał reakcyę, absolutyzm itp. Wolno Izbie orzec wedle upodobania, ale nie sama Izba rozstrzyga, są jeszcze trzy inne czynniki, a rząd ma obowiązek bronić praw jednego z tych czynników. Nakoniec zapewnia minister, że żaden z członków rządu nie czepia się wszystkiemi siłami krzesła ministeryalnego (*śmiechy z lewicy*); żaden śmiech szyderczy nie stłumi mu głosu do wyrażenia tęskności, z którą ministrowie oczekują zwolnienia z posad, które dzierżą z poświęcenia. (*Brawo! brawo! Głosy przeczące. Ogromna wrzawa*).

Dyskusya na nowo otwarta.

Dep. Grocholski: Korzystam z nastręczającej się z regulaminu sposobności, aby ze względu na wczorajsze przemówienie posła większej posiadłości powiatu dawniej Samborskiego oświadczyć w imieniu moich przyjaciół politycznych: Że w Galicyi, jak w każdym innym kraju, gdzie ludzie żyją, czują i zajmują się sprawami publicznemi, muszą być różne zapatrywania, rozumie się samo przez się. W czasie ostatnim ta różnica zdań może nawet się zaostrzyła, ale mimo to posłowie Polacy z Galicyi poczytują sobie za obowiązek uważać się tu, nawet po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów do Rady państwa, w duchu swego statutu krajowego nie za posłów z swojego okręgu wyborczego, nie za posłów reprezentujących ten lub ów interes, nie za reprezentantów tego lub owego zapatrywania, lecz za narodowych reprezentantów całego kraju Galicyi. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Zdaje się, jakoby poseł większej posiadłości byłego powiatu Samborskiego zaczepkami swemi przeciw stronnictwu naszemu chciał wysoką Izbę tę czynić widownią waśni między posłami Polakami. Wobec tego mam zaszczyt prosić wys. Izbę, aby przyjęła zapewnienie, iż wierni naszemu przekonaniu i z całą świadomością naszego obowiązku oszczędzimy wys. Izbie widowska waśni między posłami Polakami i na żadną jaką bądź zaczepkę odpowiadać nie będziemy. Że jednak mogłyby nastać okoliczności, któreby nas zniewoliły przerwać milczenie, dodawać nie potrzebuję, albowiem rozumie się to samo przez się. A zabrawszy już głos, mam zaszczyt oświadczyć w imieniu moich przyjaciół politycznych, że na wypadek, gdyby wniosek stawiony w naszem imieniu przez p. Dunajewskiego miał pozostać w mniejszości, ze względu na to, iż przy pojawiającem się obecnie rozdwojeniu stronnictw możnaby się obawiać, że żaden wniosek nie uzyska większości, głosować będziemy za wnioskiem większości komisyjnej.

Dep. Scharschmid oświadcza przeciw Sturmowi, że wniosek jego nie ma znaczyć niezaufania dla rządu.

Dep. Hanisch po ponownem zamknięciu dyskusyi składa na piśmie wniosek: „Zatwierdza się traktat berliński pod warunkiem, że okupacya ustanie i wojska z Bośni będą wycofnięte“. (*Powszechny śmiech.*) Wniosek ten nie zyskuje nawet poparcia.

Koniec posiedzenia o godz. 2¾. — Następne w poniedziałek.

Paryż 22 stycznia.

W przeszłym liście powiedziałem, że dzień 5-ty stycznia był początkiem nowego porządku rzeczy we Francyi; dziś utrzymuję to zdanie, pomimo że gabinet Dufaura pozostał, odebrawszy na posiedzeniu poniedziałkowem (20 b. m.) wotum zaufania. Nie należy wątpić, że wynik ten zadowolnił większą część wyborów, większą część dzienników krajowych i wszystkie prawie znaczniejsze angielskie. Giełda podniosła się znacznie, słowem ogólne zadowolenie. Zkąd taka przemiana w zdaniu nawet samej Izby? Oto stronnictwo republikańskie, to jest cztery jego grupy: środek lewy, lewica, skrajnia lewica i unia republikancka (*Union républicaine*), które dotąd działały jak jeden człowiek, rozbiły się w tej chwili. Czyżby p. Gambetta stracił wziętość? Zdaje się że tak. Nawet nie był on na całej sesyi, gdyż czy to przypadek czy wybieg, tego dnia było odkrycie pomnika Berryera w Palais de Justice i Gambetta jako adwokat w todze, znajdował się zrana na tej uroczystości i dopiero przybył do Wersalu po mowie p. Dufaura. Interpelacya p. Sénard, którą przewidywano natarczywą, była bardzo oględną i z całego tego programu ministeryalnego — dość obszernego, jak wiadomo — jeden tylko punkt puryfikacyi administracyjnej był przedmiotem interpelacyi. Odparł go zwycięzko Dufaure, przypominając Izbie, że to Thiers, on (Dufaure) i kilku jego przyjaciół przyczynili się do Rzeczypospolitej w chwili, kiedy była jeszcze rządem prowizorycznym i walczyła o byt z monarchizmem, co znaczyło, że przypomina warunek egzystencyi Rzeczypospolitej wyrzeczony przez Thiersa: „*La République sera conservatrice ou ne sera pas*.“ Nakoniec Dufaure śmiało stanął przy sprawiedliwości i przy prawach każdego ministra, który będąc odpowiedzialnym, pokrywa już tem samem swoją odpowiedzialnością każdego ze swoich podkomendnych. Czy Gambetta pozostał nieczynnym dla tego, że nie chciał działać, czy dla tego, że widział, iż nic nie dokaże? to ważne pytanie, które wkrótce rozwiązanem zostanie. Zły humor *République Française* każe domyślać się, że widział on wpływ swój zachwianym, gdyby był obalił ministeryum, samby musiał objąć władzę — czego widocznie nie chciał; przy pierwszem wotowaniu za przejściem do porządku dziennego (*pur et simple*) wotował przeciw ministeryum, to jest za porządkiem dziennym; przy drugiem wotowaniu (*vote de confiance*), usunął się od wotowania. Cała prawica też wstrzymała się od wotowania, co jest bardzo znaczące, gdyż ta większość, którą otrzymało ministeryum, była z samych Republikanów, grupy środka republikańskiego, najliczniejszej prawie, bo mającej do 200 członków. Przeciw ministeryum wotowały dwie grupy: akrajna lewica i unia republikańska. Głową tej ostatniej jest, jak wiadomo, p. Gambetta. Stanowisko więc Dufaura jest wzmocnionem, ministeryum ma większość w grupach republikańskich, łączność republikańska rozbita, a zatem wpływ Gambetty zachwiany, odtąd nie możemy go uważać jako dyktatora *in partibus* Rzeczypospolitej. Stanowisko prawicy jawnie określone; obrała ona sobie sposób, który da jej charakter wyłączny. Gdyby prawica chciała ministeryum teraźniejsze obalić, upadłoby niezwłocznie; wstrzymując się od wotowania, prawica utrzymała ministeryum, ale razem okazała, że w danym razie głos jej może być stanowczym. Pomimo tego jednak dalsza egzystencya gabinetu nie jest tak nie zachwianą, iżby nie podlegała przypadkowym przygodom. Wszystko będzie zależeć od dalszej energii i ostrożności w postępowaniu, a najbardziej w zajęciu się czynnem sprawami rzeczywistemi kraju, a temi są: naprzód budżet 1880 r., dalej w pierwszym rzędzie traktaty handlowe stałe ze wszystkiemi niemal mocarstwy, jeżeli to będzie na porządku dziennym ministeryum, sprawy te zajmą prawie całą sesyę tegoroczną. Dufaure w przemówieniu swojem na onegdajszej sesyi (20 b. m.) objawił żądanie, żeby przyszłe wybory prezydentury były tak spokojnie dokonane, jak wybory do senatu, a wtedy ustalenie się Rzeczypospolitej jest zapewnionem i jak mówi Thiers: *l'avenier sera au plus sage.* Ważnem jest także oświadczenie Dufaura o polityce zewnętrznej, powiedział on, że jest za pokojem, ale o „ile ten pokój nie będzie uwłaczać honorowi Francyi“ i w tym zdobył sobie uznanie nawet przeciwników, pomimo 80-ciu lat wieku okazał on dość woli i energii, żeby nie zrobić *un brusque revirement*, jak mu radziła *République Française* i utrzymać swe stanowisko, które przed kilką dniami tak było zachwiane.

Dziś w kościele polskim *de l'Assomption* odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Mianowskiego, b. rektora szkoły głównej w Warszawie.

NPan nadał wiceprezydentowi namiestnictwa galicyjskiego Oswaldowi Bartmańskiemu krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, uznając jego długoletnią wierną służbę, a to z okoliczności przeniesienia go na własną jego prośbę ze względów zdrowia w stały stan spoczynku.

NPan mianował radcę ministeryalnego, kierującego starostwem w Krakowie, Filipa Zaleskiego wiceprezydentem namiestnictwa we Lwowie, a starostę powiatowego hr. Kazimierza Badeniego radcą namiestnictwa, przeznaczając go na kierownika starostwa w Krakowie.

NPan pozwolił posłowi austryackiemu przy dworze perskim hr. Karolowi Załuskiemu przyjąć i nosić krzyż komandorski papiezkiego orderu Piusa.

Wiedeń 26 stycznia. Stósownie do zapowiedzi podajemy w przekładzie z stenogramu dwa główne ustępy mowy dep. Auspitza z d. 23 b. m. Ustęp zwalczający teoryę o prowincyach biernych jest następujący:

Wyszydziwszy obawę Neuwirtha o uszczuplenie potęgi państwa przez aneksyę biernych krajów Bośni i Hercegowiny, z czegoby wynikało, że pozbycie się własnych biernych prowincyj równałoby się pomnożeniu Austryi potęgi — mówca tak prowadzi rzecz swą dalej: Muszę koniecznie dodać słów kilka o całej tej teoryi prowincyj czynnych i biernych, albowiem jest to szeroko rozpowszechniony a ważny motyw wstrętu ku sprawie bośniackiej. Wynalazł tę teoryę przywódzca stronnictwa federalistycznego w Czechach, aby poprzeć nią cele swego stronnictwa. Osobliwszym sposobem powtarzają ją i pilnie zastósowywują nawet znamienitsi członkowie stronnictwa wiernokonstytucyjnego, nie bacząc, że w ten sposób stawają w sprzeczności z główną zasadą tego naszego stronnictwa, a nawet z jego racyą bytu, t. j. z ideą nowej jedności państwa. (*Głosy z środka: wielka prawda!*) Jakże to właściwie mają się rzeczy z tą teoryą o czynnych i biernych prowincyach? Jest to gra słów i liczb. Nazywamy prowincyę czynną lub bierną, jeśli suma podatków, opłacona w jej własnych kasach, jest większa lub mniejsza od łożonych na nią kosztów administracyjnych; a w znaczeniu rozleglejszem, jeśli nadto koszta administracyi centralnej podzieli się wedle takiego lub owakiego klucza na wszystkie z osobna prowincye. Ale rzecz jasna jak słońce, że podstawa całego obrachunku tego jest fałszywa. Weźmy bardzo prosty przykład, n. p. podatek od cukru, który nie najpierwej się nasuwa (bo mówca sam jest cukrownikiem, a to podnosi znaczenie jego wywodów). Każdy Austryak spożywający cukier, opłaca podatek od cukru, a opłaca go przez to, że płaci kilogram cukru o 11 centów drożej, niż gdyby podatku nie było. A dokąd płynie podatek od cukru, płacony przez Tyrolczyka, Kraińczyka i przez wszystkie inne prowincye bierne? Nie do kas podatkowych własnego kraju, lecz

do kas czeskich i morawskich, bo przypadkiem niemal cały austryacki przemysł cukrowniczy skupia się w Czechach i Morawie, gdzie nie bezpośrednio wprawdzie od konsumentów, lecz pośrednio za pośrednictwem producentów jest ściągany. (*Brawo! Brawo! z prawicy i środka*). Tak samo ma się rzecz z podatkiem od piwa. Każdy Austryak wypijający swój kufel piwa, opłaca podatek od piwa. Jeśli zaś przypadkiem zachce się Kraińczykowi wypić zamiast złego piwa krajowego, kufelek piwa szwechackiego lub pilźnieńskiego, przyczynia się on do pomnożenia stanu biernego swojego kraju (*śmiechy*), a pomnaża stan czynny Dolnej Austryi i Czech, bo płaci podatek od piwa nie do kasy swojego kraju, lecz do kasy wiedeńskiej lub pilźnieńskiej. I tak samo ma się rzecz z wielu innemi podatkami. Tak samo też jest z cłami, które w skutek koncentracyi wielkiego handlu w Wiedniu są w przeważnej części opłacane w dolno-austryackich kasach krajowych lub w tutejszym głównym urzędzie celnym, gdy tymczasem towary, od których tu cło się opłaca, rozchodzą się na prowincye na wszystkie cztery wiatry. Nie będę mówił o tem, że szczególniej tu w Wiedniu i w Dolnej Austryi pojawiają się po prostu ogromne sumy, które zgoła nie pochodzą z Wiednia i z Dolnej Austryi; tak n. p. podatek dochodowy wszystkich banków i towarzystw akcyjnych, których zakres działalności rozciąga się na całą monarchię, a tu opłacają cały swój podatek; dalej część podatku tych dróg żelaznych, które wcale nie dochodzą do Dolnej Austryi, ale tu mają swoją siedzibę, tak n. p. kolej Karola Ludwika; nie będę mówił o tem, że w ogólności ten Wiedeń z swoją po prostu ogromną sumą podatkową i siłą podatkową, nie ma ich bynajmniej sam z siebie, lecz zawdzięcza to tej okoliczności, iż jest metropolą wielkiego państwa, do którego należą prowincye i bierne i czynne. (*Głosy: bardzo trafnie!*)

Zwrócę jeszcze uwagę na pewną głębszą okoliczność. Jeśli n. p. fabrykant tkanin w Reichenbergu opłaca 10,000 podatku zarobkowego i dochodowego, opłaca go tylko dla rozmiarów fabrykacyi swojej, a rozmiary te są takie dla tego tylko, że pole zbytu stanowi cała monarchia, a więc także bierne prowincye. Co więcej, gdyby fabrykant nie mógł prowadzić fabrykacyi na takie rozmiary, nie mógłby też utrzymywać tylu robotników, a wtedy też mniej domów byłoby wynajętych i byłoby ztąd mniej podatku czynszowego. (*Brawo! brawo!*) A nawet dalej jeszcze rzecz ta sięga. Jeśli w skutek rozległości pola zbytu, do którego należą także prowincye bierne, rozwinął się w Czechach wielki przemysł, a w skutek tego podniosła się w ostatnich lat dziesiątkach wartość ziemi i gruntów podwójnie i trzykrotnie, a nawet więcej jeszcze, i jeśli ta wartość uwydatni się po rewizyi katastru w większej sumie podatku gruntowego z Czech, wtedy to znów prowincye bierne przyczyniły się pośrednio do tych pięknych liczb czeskiego podatku gruntowego. (*Głosy: bardzo trafnie!*)

A więc słusznie i sprawiedliwie powiedzieć mogę, że do pewnego stopnia stan czynny prowincyj czynnych zawisł od stanu biernego prowincyj biernych. Ale o jednem jeszcze zapomniałem, t. j. o sumie tego podatku, który opłacają wszyscy konsumenci austryaccy, a więc i mieszkańcy prowincyj biernych, nie państwu wprawdzie, ale producentom tych artykułów, które zażywają dobrodziejstwa opieki celnej. (*Głosy: bardzo trafnie!*) Trzeba i tę sumę wziąć w rachubę, a konsumenci krajów biernych całkiem znaczny opłacają podatek przemysłowcom prowincyj czynnych. (*Głosy: bardzo trafnie!*)

Tyle o teoryi biernych prowincyj. Drugi ważny ustęp mowy Auspitza stanowi koniec jej i zwraca się przeciw Herbstowi w słowach następujących: Polityka hr. Andrassego nie mogła obyć się bez kosztów, chyba, że byłaby właśnie ową zalecaną polityką nihilizmu. A co to znaczy? Znaczy to proklamować przed całą Europą finansową niezdolność Austryi do akcyi, przed ową Europą, która szczególniejszym sposobem, jak świadczą zakupowane sumy naszej renty, więcej ma zaufania w naszą siłę i dobrą wolę, niż nasi koryfeusze parlamentarni. (*Brawo! brawo!*) A któż to jest taki, który z szczególniejszą predylekcyą tą bronią szermuje, który, jak się zdaje, z pewną rozkoszą rozrywa te otwarte rany nasze? Jest to ten sam mąż, który wedle szczerego przekonania mojego w ostatnich pięciu latach więcej od kogokolwiek przyczynił się do ruiny finansów austryackich; jest to mąż, którego stać było na smutną odwagę użycia zbyt potężnego niestety wówczas jeszcze wpływu swego na rzecz drogi żelaznej z Pilzna do Eisensteina i który przez to zainaugurował równie długi jak smutny szereg tak zwanych sanacyj i aktów pomocy publicznej, wskutek których ekonomia nasza coraz więcej się rozchorowywała, a państwo stawało się coraz więcej bezporadnem. (*Brawo! brawo!*); jest to mąż, za którego czynną współdziałalnością nie 80 milionów, jak zwykle mówią, lecz 120 milionów, jak już raz pozwoliłem sobie dowieść w tej Izbie, niepotrzebnie, a przynajmniej niekoniecznie potrzebnie wydano ze skarbu, a który potem nie czynił nic, by na pokrycie tych niepotrzebnych wydatków, na pokrycie procentów wynaleść inny sposób prócz zaciągania wciąż nowych długów, który odnośnym usiłowaniom rządu bądź bezpośrednio, bądź pośrednio się sprzeciwiał, a który nie powodował się lękliwością przed nowem obarczeniem ludności.

Jeśli ta polityka finansowa i ekonomiczna rzeczywiście doprowadziła nas do tego, że musimy proklamować teraz naszą finansową niezdolność do akcyi, wtedy owe niepotrzebne wydatki byłyby nie tylko błędami ekonomicznemi, za jakie zawsze je poczytywałem, lecz byłyby grzechami politycznemi i niebezpiecznemi dla państwa zamachami, zamachami, których niebezpieczność i zgubność może przewyższają tylko jeszcze szczególniejsze doktryny jego o parlamentaryzmie i zastósowaniu parlamentaryzmu do naszych stosunków, doktryny, które ten sam mąż stara się rozsiewać, a które mojem zdaniem mogą zadać naszemu młodemu życiu parlamentarnemu głębsze i cięższe ciosy, niżby je mógł był zadać którykolwiek rząd absolutyzmem zabarwiony. Ale nie mogę zapuszczać się dalej na to pole niezmiernie ważne. Przyszłemu historykowi trzeba pozostawić, aby powiedział, jako mąż wielce uzdolniony, niegdyś chluba ojczyzny, zszedł na manowce, i że prowadzenie polityki osobistej nie tylko u głów rządowych, lecz i u reprezentantów ludu jest zgubne.

Po tych słowach mowca zwrócił się przeciw reprezentowanemu przez Herbsta wnioskowi mniejszości komisyjnej co do traktatu berlińskiego, a gdy skończył, posypały się gradem oklaski z jednej, a głosy oburzenia i sykanie z drugiej strony; posłowie zbili się na środkowem miejscu sali; potworzyły się grupy żywo rozprawiające, ministrowie między posłami z nietajonem zadowoleniem długo w coraz to nowych naokoło siebie ugrupowaniach rozmawiali o tem *événement du jour*.

Nadmienić trzeba, że wedle zdania dziennikarzy co i mnie tak być się wydaje, p. Auspitz w protokóle stenograficznym złagodził niektóre miejsca.

— Podajemy dziś także w obszernem streszczeniu mowę dep. Hausnera. Jak nam z Wiednia donoszą, zajęłaby ona według zapisków stenograficznych przeszło 9 szpalt w naszym dzienniku; tymczasem, więc umieszczamy obszerne jej streszczenie.

W przeciwstawieniu do dumnego oświadczenia p. Weissa-Starkenfelsa, że zanim jeszcze przeciwnicy jego umieli wybełkotać wyraz „parlamentaryzm", on już zgłębił wszystkie tajniki dyplomacyi i poznał nicość parlamentaryzmu, zaczynam od pokornego wyznania, że byłem tyle krótkowidzący, iż tej nicości parlamentaryzmu austryackiego nie przewidywałem. Zapisując się do głosu nie przypuszczałem, iżby wobec faktycznego stanu rzeczy, tj. wobec wniesienia traktatu do Izby i t. d., można mieć sprawę z sposobikiem tak wygodnym, jak proste przyjęcie traktatu do wiadomości i zaprzeczenie kompetencyi. Przewidywałem jednak, że ministrowie i tacy, którzy chcą lub mają zostać ministrami głosy: (*bardzo dobrze!*) ulegną pokusie przedsiębrania eksperymentów ortopedycznych (*śmiechy*) i sztuczek prawniczo-etymologicznych; mimo to przypuszczałem, że takie wywody rządu, żyjącego życiem pozagrobowem, zagadkowem, pozostaną sobie platonicznemi, a nie będą poparte przez żadną frakcyę znaczniejszą. Gorzko się pomyliłem.

J. Eks. Dr Unger jako Part parlamentarny w chwili, gdy ma opuścić krzesło ministeryalne, wypuścił strzałę przeciw pancerzowi paragrafów konstytucyjnych, zdolną przedziurawić go. Stwierdził on tu waśń między prerogatywami Korony a Rady państwa, jaka nie jest uzasadniona ani w brzmieniu paragrafów, ani w położeniu rzeczy, a w ten sposób stworzył sytuacyę, z której nie ma dla nas innej drogi wyjścia, jak odrzucić traktat berliński. Bo i jakże Izba po odmówieniu nam przez rząd prawa zatwierdzenia pogodziłaby z godnością swą, żeby dać zatwierdzenie zbyteczne i nieważne, żeby je gwałtem rządowi narzucić na to tylko, by przyjąć odpowiedzialność za nieuniknione złe skutki traktatu? (*Głosy: bardzo trafnie!*) Odrzucić traktat znaczy to podjąć rzuconą nam przez rząd rękawicę; przyjąć traktat, znaczy biegać za rządem i błagać, aby na litość boską cofnął swoje wyzwanie.

Nie po raz pierwszy drobne powodzenie wojskowe na zewnątrz pociąga za sobą wielkie wykroczenia prawnopolityczne na wewnątrz. W Prusiech po kampanii duńskiej nastała kampania przeciw sejmowi pod hasłem szturmu na wewnętrzy Dypel. Zdaje mi się, że jesteśmy w przededniu szturmu na wewnętrzne Serajewo. Bróńmy go przynajmniej tak, jak ciężko łżeni powstańcy, nie rzućmy kluczów na jedwabnych poduszkach tym, którzy chcą obejść paragrafy i w imię pomyślności państwa wyinterpretować je z ustawy.

Mistrzowską mowę p. ministra tem więcej podziwiałem, ile że mieściła w sobie rzeczy dla mnie wstrętne. Mandat nie mandatem, ciężar właściwie nie ciężarem. traktaty właściwie nie traktatami. (*Głosy: bardzo trafnie!*) Traktaty międzynarodowe mają być zawierane bez przyzwolenia parlamentów, choć francuskie Zgromadzenie narodowe zatwierdziło traktat pokojowy frankfurcki z r. 1871, parlament sardyński traktat pokojowy z r. 1849, Izba niderlandzka traktat z Aczynem, sejm pruski traktat z Księstwem Waldeck-Pyrmont. Jego Ekscelencya wypowiedział dalej słowa, które mię uderzyły, a w których słabe państwa średnie przedstawił jako bezbronne przedmioty łupu, bezpieczeństwo państwa zaś jako zawisłe jedynie od potęgi, mianowicie od objawienia potęgi w sposób gwałtowny. „Do Austryi — tak powiedział — stosuje się właśnie zasada, że powinna być młotem albo kowadłem, panować i zyskiwać lub służyć i tracić, tryumfować lub cierpieć. A więc zwierzęca walka o byt przeniesiona na pole stosunków międzynarodowych, a więc młotem albo kowadłem, pożerać albo być pożeranym (*śmiechy*), to ma być hasłem naszej ery cywilizacyi, owocem mądrości naszych sztukmistrzów stanu. Jakże powabna i zachęcająca perspektywa dla obywatela państwa, który zresztą zawsze jest kowadłem, zawsze należy do pożeranych (*śmiechy*), płacąc podatki, mniejsza o to, czy zwycięzcy, czy zwyciężonemu, i dostarczając synów na pola bitwy! (*Brawo! brawo!*)

I gdyby przynajmniej ta bezpocieszna mądrość była praktycznie prawdziwa! Historya poucza nas, że od lat 30 prawie regularnie po własnej zaczepce sami jesteśmy zaczepiani, z subjektu akcyi stajemy się objektem. (*Głosy: prawda!*) Po ultimatum hr. Buola przeciw Sardynii mieliśmy Solferino, po Szlezwiku Królowejgród (*Głosy: bardzo trafnie!* (Po takich doświadczeniach bierze pokusa od realnej praktyki pana ministra zwrócić się ku orzeczeniu Laroche-Foucaulda: *En ce bas monde il faut être dupe ou fripon* — co się tłomaczy: młotem albo kowadłem (*śmiechy*) — *mais ce qu'il faut éviter avant tout, c'est d'être à la fois dupe et fripon.* Więcej jeszcze uderza zdanie pana ministra: „Nie państwo jest dla konstytucyi, lecz konstytucya dla państwa; konstytucyę trzeba interpretować tak, jak wymaga interes i pomyślność państwa." Ale właśnie dla tego, że konstytucya jest dla państwa, nie można jej interpretować jednostronnie, nie można jej ścieśniać z błahej okoliczności, lecz mogą tylko zmienić ją powołane czynniki. (*Głosy: bardzo dobrze!*) Albowiem ręce są dla człowieka, a ręce są niebezpieczne dziecku, szaleńcowi, zbrodniarzowi, mimo to nie można ich spętać lub amputować, chyba w największej potrzebie przez powołanych sędziów i lekarzy. Człowiek bez rąk, to istota niepożyteczna, bezwładna; państwo bez konstytucyi może prowadzić tylko żywot niepożyteczny bebronny. (*Słabe oklaski z galeryi; prezes wzywa galeryę aby zachowała się spokojnie*). Zdanie, że pomyślność państwa stoi ponad konstytucyą, jest wytrychem otwierającym wszystkie zamki świątyni konstytucyjnej, tak w ręku reakcyi jak rewolucyi: (*Głosy: bardzo trafnie!*) *La république n'est pas pour la constitution, mais la constitution est pour la république; lorsque le salut de la republique, l'exige, la constitution doit plier.* Kto to powiedział? — Danton! (*Wielka wesołość*).

Pan Dunajewski wypowiedział swą mowę z taką pewnością siebie, że nie możnaby wątpić, iż do wypowiedzenia jej jest powołany. Nie mogę i nie wolno mi pozostawić Izby pod wrażeniem, jakoby zapatrywania pana Dunajewskiego o nieograniczonej wszechmocy dyplomacyi były wyrazem zapatrywania ludu polskiego, lub ludności polskiej naszego Królestwa. Albowiem wszystko, czem Polska była, jej sława, jej wielkość i rozkwit, jej znaczenie prawdziwe, wskutek którego podział jej stał się nieszczęściem dla świata, wskutek którego odbudowanie jej jest styczną koniecznością, wszystko, co w sercach dobrych jej synów niepozwala wygasnąć nadziei, łączy się ściśle i nierozerwanie z prawami i swobodami konstytucyjnemi. Prawda, że i grzechy i błędy nasze i wykroczenia także zawarte są w sferze konstytucyjnej; ale najszlachetniejszym aktem odrodzenia Polski, jej śpiewem łabędzim wobec brutalnego dzieła zburzenia jej katów, była konstytucya z 3-go maja r. 1791, wolnomyślna, napisana w duchu nowoczesnym, godna każdego narodu wielce światłego. Wystąpienie p. Dunajewskiego przeto w wysokim stopniu sprzeciwia się duchowi polskiemu, tradycyom polskim i zdaje mi się, że niezupełnie niepowołany stwierdzam, że nie zgadza się z usposobieniem większej części żyjących dziś Polaków. Kto chce wyprzeć parlamenty z kontroli traktatów międzynarodowych, ten pragnie sprowadzić stan rzeczy taki, jaki w zeszłym wieku sprowadził podział Polski. Zaprzeczenie Radzie państwa prawa jest naganne, bo sprowadza stan rzeczy, który nazwałbym „absolutyzmem z swobodą słowa". (*Śmiechy*). Pan Dunajewski mówi: tylko tego prawa mieć nie możecie, którego żadne państwo dla parlamentu swego nie windykuje." Z podobną nieznajomością rzeczy nie spotkałem się u żadnego mówcy. Konstytucye pruska, belgijska i dziewiętnaście innych zawierają przepisy o takiem prawie parlamentów. (Mówca cytuje je w znacznej części). Ale i w wspomnianej przez p. Dunajewskiego Wielkiej Brytanii parlament niema wprawdzie formalnego prawa zatwierdzenia, ale to dla tego, że tam traktaty międzynarodowe rzeczywiście parlament zawiera, a nie korona, bo w Anglii każdy minister jest zupełnym wyrazem większości parlamentu.

Szczególniejsze wrażenie sprawiają ironiczne wywody p. Dunajewskiego o śmiesznych skutkach mięszania się parlamentów do traktatów międzynarodowych wobec poważnego i godnego traktowania tej kwestyi przez powagi, jak Hugo Grotius i t. d. (Mowca czyta mnóstwo miejsc z różnych autorów na sposób przypisków w dziele uczonem.) A więc z jednej strony mamy falangę uczonych prawa narodów od Grocyusza do Bluntschlego, z drugiej strony dra Dunajewskiego. (*Wielka wesołość.*) Tylko jedno niebezpieczeństwo — mówi p. Dunajewski — zagraża parlamentaryzmowi, t. j., że sam nie umie się miarkować. Zdaje mi się, że żelazny kanclerz, gdyby go doszło to zdanie, rozśmiałby się z zadowoleniem, widząc, że znalazł się przynajmniej ktoś, co uwierzył jego fikcyom i pozorom. (*Wielka wesołość.*) Dalej p. Dunajewski cytując § 11ty ustawy, zdaje mi się, powiedział, że zdaje mu się, iż paragraf ten brzmi tak a tak. Od mowcy tak stanowczo zaczepiającego paragraf, możnaby żądać, aby przynajmniej tekst dokładnie poznał. (*Śmiechy.*)

Zwracam się przeciw p. Greuterowi, choć wolałbym mowę jego pominąć, bo zdawała się być obliczoną tylko na rozśmieszanie Izby. Mowca ten powiedział: Jeśli statystykiem jest, kto umie liczyć od 5 do 17, wtedy p. Hausner naturalnie ma prawo nazywać się statystykiem. Jego Wielebności wydarzyło się tu pomięszanie pojęć. Albowiem nie mówię, że jestem statystykiem dla tego, iż między *gründerami* wynalazłem 5 książąt i 17 hrabiów, lecz powiadam, że wyszukałem książąt i hrabiów z pomiędzy *gründerów* dla tego, że jestem statystykiem, a wszakże to coś wręcz innego. (*Wielka wesołość.*)

Jeśli zaś p. Greuter powiada, że powinienem był dodać, czy książęta ci i hrabiowie są konserwatystami czy liberałami, odpowiadam, że to należy do psychologów, żeby badali wnętrzności panów *gründerów;* ja wyobrażałem sobie rzecz tak, że z pewnością większa część książąt i hrabiów stanem i pochodzeniem zalicza się do stronnictwa konserwatywnego. Tyle jednak jestem statystykiem i geografem, że wiem, iż Indyanie których Jego Wielebność przeniósł do Afryki środkowej, nie zamieszkują tego kraju. (*Brawo! brawo! wielka wesołość;*) Ponieważ jednak p. Greuter odmawia mi prawa do tytułu statystyka, więc nadmienię, że przyznając mu tytuł kapłana katolickiego wedle zasady hierarchicznej, nie widzę jednak w mowach jego dowodu, iżby był prawdziwym wyznawcą nauki chrześciańskiej. (*Brawo! brawo! z jednej, głosy oburzenia z drugiej strony*). Dwie naczelne zasady chrześciaństwa są: kochaj bliźniego swego jak siebie samego, i nie czyń, co nie chcesz, aby tobie czyniono. W mowie p. Greutera ani śladu niema tych wzniosłych nauk. Jemu ktokolwiek mieszka za czarno-żółtemi słupami jest wrogiem; austryacki obrońca praw ludu jest bohaterem; Włoch walczący za niepodległość ojczyzny jest hersztem; Bośniak walczący przeciw najazdowi obcej armii jest powstańcem. To są pojęcia starorzymskie pogańskie. (*Brawo! brawo!*) Odmawiam przeto p. Greuterowi prawa nazywać się prawdziwym uczniem prawdziwie chrześciańskiej miłości bliźniego. (*Huczne brawo! z jednej, oburzenie z drugiej strony*).

Tu mowca przechodzi do omówienia traktatu berlińskiego, na który, jak w ogóle na całą politykę hr. Andrassego, powstaje z całą siłą swego oburzenia, a kończy wnioskiem następującym:

„Zważywszy, że parlament austryacki od dość dawna znajduje się wobec gabinetu dymisyonowanego; zważywszy dalej, że wobec niezawartej jeszcze, a artykułem 25tym traktatu berlińskiego zastrzeżonej, a więc obowiązkowej konwencyi z Portą okupacya ziem tureckich i wynikające ztąd obciążenie państwa nie polega jeszcze na prawnie gotowej podstawie traktatowej, Izba nie poczytuje sobie za obowiązek orzec już teraz o konstytucyjnem zatwierdzeniu traktatu i zastrzegając sobie uchwałę o przyszłym projekcie, wniesionym przez ministerstwo stanowczo zamianowane, przechodzi do porządku dziennego". (*Oklaski*).

— Komisya obradująca w ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem księcia Auersperga, z powodu dżumy wybuchłej w Rosyi, prowadziła wczoraj i zakończyła tymczasowo swoje obrady. Wczoraj zapadły następujące uchwały: Na zasadzie wniosków komitetu biegłych w sztuce, orzeczono, iż następujące przedmioty i towary wyłączone być mają od przywozu z Rosyi: 1) Nieprana bielizna i pościel, stara odzież, szmaty, kożuchy, futra, skóry wyprawiane i surowe, skóry kocie i baranie, pęcherze i jelita, świeże i suszone, kiszki strunowe (jelita solone), włosy, sierść, pierze, kawior, ryby suszone, wędzone i solone, balsam z Sarepty. 2) Wełna ma być przed wpuszczeniem jej odwanianą. 3) Listy i przesyłki pieniędzy papierowych stosownie być mają odwaniane. 4) Co do stosunków morskich uchwalono, iż okręty z portów rosyjskich i znajdujące się na nich osoby i towary poddane będą rewizyi sanitarnej przed dopuszczeniem ich do swobodnego ruchu, nie naruszając przez to wcale dalszych w istniejących przepisach uzasadnionych rozporządzeń. Co się tyczy podróżnych pobyt ich na morzu uważa się na równi z pobytem na terytoryum niepodejrzanem. 5) Według okoliczności zasady przyjęte przez komisyę zastosowane także będą do stosunków z okolicami nad dolnym Dunajem. 6) Zapadłe uchwały podane zostaną do wiadomości rządu rumuńskiego i wyrażoną gotowość do dalszego bezpośredniego porozumienia.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 27 stycznia.

Bal sobotni Towarzystwa strzeleckiego we własnych salach powiódł się wybornie; dość powiedzieć, iż bawiono się do godziny 6tej rano. Do mazura stanęło przeszło 30 par. Uprzejmość gospodarzy, wyborna muzyka, dbałość wielka o wygody gości, a przy tem ładne, a niezbytkowne toalety, wszystko to zapewnia powodzenie zabawom Towarzystwa strzeleckiego. Zamierza też ono podobno nie poprzestać na tym jednym balu w ciągu tegorocznego karnawału.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. H. Bukowskiego z Sztokolmu zabytki kamienne ze Skanii i publikacye o badaniu napisów runicznych skandynawskich; hr. Szeptycki nadesłał wykopaliska z Bruchnalu pod Jaworowem p. Ignacy Chylewski różne pamiątki.

— *Gazeta Narodowa* w ostatnim swoim odcinku podaje wiadomość o śmierci Henryka Wyzińskiego, dodając: „zrobiła ona bardzo przykre wrażenie pomiędzy rodakami, zakończył bowiem życie, o ile się zdaje, w nurtach Sekwany." Już przed tygodniem odebraliśmy listy z Paryża, donoszące, że Henryk Wyziński, który od pewnego czasu ulegał strasznej chorobie czarnej melancholii, znikł z swojego mieszkania i że dotąd nie zdołano go odszukać, ani też śladu po nim; z łatwych do zrozumienia powodów nie spieszyliśmy się z podaniem tej nad wszelki wyraz przykrej dla nas wieści, tem więcej, że proszono nas o milczenie. Dotąd pomimo iż nic niestety nie pozwala żywić nadziei, aby smutne przypuszczenia nie sprawdziły się, niema jeszcze pewności o jego śmierci. Byłaby ona dla nas bardzo bolesną, a strata tak niepospolitego człowieka, który będąc dobrze zasłużonym sprawie naszej, w ostatnich czasach zabłysł jako pierwszorzędny publicysta w *Journal des Débats*, żywo obeszłaby całą naszą publiczność. Henryk Wyziński zaliczał się do naszych stałych i najlepszych przyjaciół, i w ścisłych z naszym dziennikiem zostawał stosunkach, użyczając mu drogocennej pomocy swojego doświadczenia i rozumu politycznego oraz swoich stosunków.

— Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich rozdał przed dziesięciu dniami pomiędzy ubogie dzieci szkoły Iszej, IIgiej i IVtej w każdej po 3 pary butów i po jednym burnusie, w szkole IIIciej 3 pary butów i dwa burnusy, w szkole V-tej dwie pary butów, w szkole VIIej 10 par butów i 6 burnusów, w szkole VIIImej 6 par butów i 4 burnusy. Pomiędzy ubogie dzieci tych dwóch ostatnich szkół rozdano także koszule i inne rzeczy, pochodzące z daru p. Górskiej.

— **Czchów** 25 stycznia.

(*M. N.*) Szlachetne Towarzystwo obywateli w bliskości Czchowa zamieszkałych, przeznaczyło cały dochód z zabaw wieczornych na odzież dla ubogich uczniów szkoły w Czchowie. Z dochodu tego już siedmiu uczniów zaopatrzonych zostało w zimowe kapotki i obuwie.

— Przez dwa dni 24-go i 25-go stycznia odbywał się w Pradze proces przeciw kilkunastu młodym ludziom, studentom i rękodzielnikom, oskarżonym o należenie do tajnego towarzystwa socyalistycznego z cechą panslawistyczną, odbywanie zebrań tajnych i zakładanie lokalnych związków. Między oskarżonymi jest aż trzech redaktorów czasopism socyalistycznych, którzy są również jak większa część spiskowych, czeladzią rzemieślniczą. Sąd skazał dwóch na 4 miesiące ścisłego aresztu, pięciu na 3 miesiące, sześciu na 2 miesiące, a trzech uwolnił; wreszcie jeden z oskarżonych jako podoficer podlega sądowi wojskowemu.

— *Neue Fliegende Blätter* tak opisują sposób ogłaszania wyroków w Ameryce. Rzecz dzieje się w sali trybunału, sędzia ma ogłosić obwinionemu wyrok śmierci i czyni to w ten sposób: „Obwiniony panie M., czy mogę prosić pana abyś zechciał się podnieść. (Jest to formalność, której prawo wymaga, inaczej nie wyrażałbym tego życzenia). Jesteś pan oskarżony o zbrodnię, która zdaje mi się — nie pragnę bynajmniej wyrazić tu mego osobistego zapatrywania — uważaną jest za morderstwo i sąd przysięgłych złożony z pańskich ziomków, z wielkim moim żalem uznał pana winnym. Wskutek tego jestem zmuszony, zastrzegając sobie zupełną swobodę moich osobistych uczuć, zawiadomić pana, że zostaniesz pan powieszony. A teraz proszę pana, zechniej pan usiąść i pozwól mi jedno tylko jeszcze zadać pytanie: którego dnia i o której godzinie życzysz pan sobie, aby wyrok został wykonanym?".

— W Delft odbył się dnia 25 b. m. pogrzeb ks. Henryka Holenderskiego w obecności króla, książąt Aleksandra i Fryderyka Holenderskich, ks. Fryderyka Karola Pruskiego, księcia Wied, W. ks. Weimarskiego, umyślnych delegatów obcych dworów, ciała dyplomatycznego i delegatów władz krajowych. Wdowa po księciu wraca z ojcem do Prus.

— Z Konstantynopola donosi telegram 24go b. m. wieczór: Parowiec angielski „Aloha" ładowny zbożem przeznaczonem do Antwerpii, uderzywszy o inny statek na Bosforze, zatonął. Nikt z ludzi nie zginął.

— W Paryżu wielkie śniegi spadły d. 24 b. m.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: M. Frühlinga za kradzież skóry; Florentynę Foszczyńską za kradzież różnych przedmiotów; Błażeja Zabiegaja za kradzież drzewa; Pestlę Wachtel za oszustwo; Kunegundę Chytro za kradzież kieliszka; Franciszka Kuśmidra za kradzież różnych przedmiotów; Jana Konarowskiego za kradzież surduta; Julią Miechowską za przywłaszczenie sobie woreczka z pieniędzmi, wyronionego z kieszeni w szynku, a których część dała swemu tancerzowi; Wojciecha Waszko, Michała Bubissa, Jana Klarczyńskiego i Piotra Zbroję, parobków, za przeładowanie wozów i bicie koni; Dominika Sęka za kradzież pieniędzy; Jana Idzika za kradzież cygar w sklepie podczas kupowania takowych — spostrzeżony na kradzieży uciekł ze sklepu, lecz go ujęto; za pojaństwo sześć osób.

Józef Hahn stróż kolei żelaznej północnej przytrzymał Józefa Proroka na kradzieży zboża ze składu.

TEATR. We wtorek dnia 28go stycznia: Komedya w 1 akcie wierszem napisana przez Aleksandra hr. Fredrę (ojca): *Pan Benet.* — Komedya w 3 aktach, pp. Labiche i Delacourt: *Wróble.* — Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 25go i 26go stycznia pochmurno; termometr dnia 25-go stycznia od — 2·6 doszedł do + 3·1 C, zaś dnia 26go stycznia od — 2·5 spadł na — 6·0 C Barometr idzie w górę; o godzinie 6-tej rano dnia 27-go stycznia stan jego był 750·4 milim.; termometru — 9·0 C. — Wiatr wschodni.

— We wtorek dnia 28 go stycznia: Św. Karola W. i Walerego biskupa.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 4 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Szeparowicza (we Lwowie): Kazuistyka chirurgiczna krtani (c. d.); Krówczyńskiego (we Lwowie): O zachowaniu się chorych podczas leczenia wcieraniami rtęciowemi (dok.); Sprawozdania z prac obcych; Sprawozdanie z posiedzenia Tow. lek. krak.; Sokołowskiego (w Görbersdorfie): List otwarty do Dra Krówczyńskiego we Lwowie; Ceny niektórych leków w aptekach krakowskich z końca 15go i początku 16go wieku; Wiadomość podana przez prezesa Akademii Uniw. Prof. Majera; Wiadomości statystyczne i ogólno-lekarskie; Wiadomości bieżące i piśmiennictwo lekarskie.

TEATR. *Szpieg królewski* Bluma ma tę przynajmniej zaletę niezwykłą w podobnego rodzaju dramatach, że są w nim piękne chociaż banalne myśli, szlachetne dążności i nastrój bardzo patryotyczny. Artystycznie jest to sztuka małej wartości, budowa wadliwa, sytuacye zużyte i nieprawdopodobne. Dwa tylko ostatnie akta budzą większy interes przez nagłe nawrócenie się owego szpiega królewskiego, który przywdział na siebie wstrętną maskę, aby następnie zdradzić króla i jego zauszników. Intryga nader prosta: spisek przeciw Chrystanowi II, królowi Danii i Norwegii na korzyść Gustawa Wazy i nienawiść Szwedów do Duńczyków, ciemiężących kraj zawojowany. Spisek ma już wybuchnąć, kiedy zdradza go jedna ze spiskowych, matka Tolbena, u której miłość syna bierze górę nad miłością ojczyzny. Ulega ona namowom swej przyjaciółki, a faworyty królewskiej Zygbryty, za cenę uwolnienia syna z więzienia wydaje spiskowców. Rzecz cała byłaby zgubioną, gdyby nie szpieg królewski Rustam, pozorne narzędzie dworu, a właściwie sam spiskowiec, Wallenrod szwedzki. Następuje rehabilitacya, Szwecya ocalona, Gustaw Waza wchodzi do Sztokholmu. W to wszystko jest wplątana miłość, kilka scen efektownych i tyrad patryotycznych. Rzecz cała jednak niema z sobą związku, są to pojedyncze obrazy, ale nigdy dramat, a w budowie jest tyle naiwnych i dyletanckich środków, że wątpić przychodzi o twórczym talencie autora.

Dramat ten odegrano u nas w sobotę na benefis p. Sobiesława, który grał rolę Tolbena jak zwykle grywa się u nas podobnych bohaterów. Szpiegiem był p. Szymański i przynajmniej w dwóch ostatnich aktach miał sposobność rozwinięcia swej gry, w pierwszych zajmował tylko dobrą i trafną charakterystyką. P. Żelazowski miał jedną efektowną scenę i zagrał ją dobrze. Panie Wolska i Marcello grały z przejęciem, siłą dramatyczną i zapałem. Kostium p. Sławskiej zrobił należyte wrażenie.

W akcie 5tym ukazała się nowa dekoracya, co dowodzi staranności wystawy. U publiczności zauważyliśmy, że kiedy pojedynki i samobójstwa na scenie ściągały grzmoty oklasków, jedyna rzecz w tej sztuce dobra: wzniosłe myśli o miłości ojczyzny i poświęceniu się dla niej przyjęto milcząco. Pewne sfery naszego teatru zdają się słów nie pojmować i potrzebują namacalnych efektów. Rozumiemy więc, że takim innej potrzeba strawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Na giełdzie wiedeńskiej zapanowała w ubiegłym tygodniu jaknajwyraźniejsza dążność do zniżki. Złożyły się na nią dwie przyczyny, z których jedna była finansową, druga zaś pozostawała w związku z alarmującemi wieściami o zbliżającej się dżumie. Pod finansowym względem ustały bowiem raptem pobudki, na których opierano nadzieję, że bardzo wpływowe znakomitości finansowe, należąc do konsorcyum emitującego 30 milionów renty austryackiej, będą się musiały w własnym interesie starać o zapanowanie zwyżki na giełdach. Tymczasem dowiedziano się naraz: że konsorcyum to miało z góry upewnionych odbiorców i że całe 30 milionów renty już sprzedanemi zostały. Spekulacya spostrzegła się zbyt późno, że się za nadto w nabywaniu papierów spekulacyjnych zaangażowała i nie czekając na wystąpienie kontrminy sama nabyte papiery na sprzedaż wystawiła. Z tej to przyczyny spadły akcye zakładu kredytowego austryackiego z 221·25 na 211·50, węgierskiego z 219 na 211·50 a za niemi zaczęły nagle spadać wszystkie akcye bankowe.

Dotkliwszemi jeszcze były zniżenia kursu wynikające z obawy o zaprowadzenie środków zaradczych przeciwko szerzeniu się dżumy. Zatamowanie handlu z Rosyą może wpłynąć bardzo niepomyślnie na przemysł i handel austryacki i na koleje zajmujące się przeważnie transportem towarów rosyjskich. Na giełdzie obawa przed rychłem zaprowadzeniem tych środków nie tyle wynikała z wyznaczenia w Wiedniu komisyi sanitarnej do ocenienia stopnia grożącego niebezpieczeństwa i obmyślenia stosownych środków zaradczych, bo w łonie tej komisyi panowały przekonania uspokajające, ile raczej z tego względu, że inicyatywę w tej mierze wzięły Niemcy a ks. Bismark ma, zdaniem giełdy, interes w tem, ażeby przyszło do zaprowadzenia środków zaradczych, bo te *de facto* spełniają część jego programu ekonomicznego. Obawiają się więc głównie przedwczesnego parcia ze strony Niemiec. Skutkiem zapanowania tej obawy spadły szczególnie akcye przemysłowe i akcye tych kolei żelaznych, które w bezpośrednim lub pośrednim związku z przewozem towarów z Rosyi i do Rosyi zostają. Między innemi spadły akcye kolei Karola Ludwika z 226 na 214·50.

W rentach zmiany kursu były tylko mało znaczące, w walutach zaś i dewizach nie zaszły żadne zmiany.

Wiedeń 24 stycznia.

Okowita. — Na naszem targowisku w skutek popytu cena podniosła się do 28·50 złr. — **Peszt**, 23 stycznia —·——·— złr. — **Wrocław**, dnia 23go stycznia: na styczeń 48·90 mark. płacono; — na marzec - kwiecień 48·90 mark. płacono. — **Szczecin**, 23go stycznia: w miejscu 50·60 mark., na styczeń 50·40 mark., na kwiecień - maj 51·70 mark.

Berlin, 23go stycznia: w miejscu 52·80, mrk., na styczeń 52·40 mark., na kwiecień - maj 53·40 mark., na maj-czerwiec 53·50 mark. — **Paryż**, 23go stycznia: na ten miesiąc 60·50 frank., na luty 60·25 frk., maj-sierpień 59·50 frk.

Nafta. — **Wiedeń**, 24go stycznia: za 50 kilo z cłem z dworca 8·75—9 złr. **Tryest**, 23go stycz-

nia za 100 kilo bez cła 11·80 złr. — Brema, 23go stycznia za 50 kilo 9·35 mark. — Hamburg, 23go stycznia: w miejscu 9·10 mark., na styczeń 9·20 mark., na luty-marzec 9·40 mark. — Antwerpia, 23go stycznia za 100 kilo 23— frank. — Nowy Jork, 23go stycznia za galonę (= 2¼ kilo) 9⅞ ct. pap., — w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od d. 24 do 27 stycznia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. A. Szczawiński z Tarnowa, T. Ulanicki z Iwonicza, M. Ella z Wiednia, St. Dąbrowski z Poznania, E. S. Amster z Radymna, M. Oleński z Galicyi, A. Domański z Poznania, F. Greiffenstern ze Sosnowic, L. Neuwirth z Węgier, Rudolf Hober ze Sosnowic, Herm. Kamppe z Łuzacyi.

HOTEL SASKI. Br. F. Przychocki z Bielczyc, Z. K. Myszkowski z Odessy, A. Rokossowski ze Sławic, A. Skrzyński z Kobylanki, Dr F. Michalewicz z Miechowa, L. Delavaux z Lublina, J. Dobrowolski z Lublina, M. Stromiłow z Lublina, A. Horwath z Poznania, J. Morawski z Paryża, B. Węgierska z Poznańskiego, M. Artwiński z Kliszowa, A. Günther z Faćmiecha, J. Szymanowski z Wiednia, Józef Trzebiński z Miławcowa, Stan. Wyszkowski z Zabełcza, F. Romanowski z Bandursa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 stycznia. Zapewniają, że Grévy na wczorajszym wieczorze u marszałka-prezydenta oświadczył, że wziąłby dymisyę (jako prezes Izby), jeśliby chciano wytoczyć proces gabinetowi 16go maja.

Paryż 24 stycznia wieczór. Deputowani radykalni odroczyli do przyszłego tygodnia przedłożenie wniosku względem powszechnej amnestyi. *National* twierdzi, że jen. Davoust mianowany będzie szefem sztabu głównego. Pogłoska o podaniu się do dymisyi ministra handlu Teisserenc de Bort, poczytywana jest ze strony dobrze informowanej za bezzasadną.

Paryż 25 stycznia. *La République française* donosi, że dowódzcy korpusów jenerałowie Bourbaki w Lyonie, Bataille w Orleanie, Renson w Montpellier i Sartigne w Limoges zostaną z komend swoich usunięci.

Wersal 24 stycznia wieczór. Minister robót publicznych Bardoux wniósł w Izbie projekt ustawy, na mocy której, począwszy od d. 1 stycznia 1881 r. nauka elementarna jest obowiązkową. Ojcowie, nieczyniący zadosyć temu, będą karani najprzód publicznem napomnieniem, a za czwartym razem nieposłuszeństwa mogą być pozbawieni czasowo praw politycznych.

Rzym 23 stycznia. Rozprawy nad traktatem handlowym z Austryą nie skończyły się dzisiaj (owszem skończyły się) *Red*). Wniosek Fusco, aby odroczyć obrady aż do ogólnej reformy podatkowej, będzie zapewne odrzucony. Della Rocca był przedmiotem [illegible] rybakom włoskim łowienia gąbki i korali w morzu Adryatyckiem. Seismit-Doda żądał utworzenia w Udine wielkiego międzynarodowego [illegible].

Rzym 25 stycznia. Izba deputowanych wybrała Desanctis wiceprezesem. W dalszym ciągu obrad nad traktatem handlowym z Austryą, niektórzy deputowani zwrócili uwagę na projektem, na które odpowiada sprawozdawca Luzzatti, wykazując korzyści traktatu, a szczególniej to, że traktat ten ułatwi przeistoczenie systemu cłowego we Włoszech. Ministrowie Majorana i Magliani wykazują inne strony korzystne traktatu. Izba uchwala artykuły ustawy odnoszące się do traktatu; wszelako, gdy przyszło do tajnego głosowania nad całą ustawą, okazał się brak kompletu w Izbie i dla tego posiedzenie zostało zamknięte.

Rzym 25 stycznia. Z powodu ostatniej Encykliki papieskiej nadeszły do Watykanu z różnych stron Europy listy z pogróżkami od socyalistów i internacionalistów. Sądzą, że Watykan zawiadomi o tem rząd włoski. Rokowania Watykanu z Niemcami mają teraz z większą iść łatwością, gdyż porozumiano (?) się co do niektórych punktów, (jest to zapewne jedno z codziennych kłamstw agencyi Stefaniego. *Red.*)

Londyn 25 stycznia. *The Press Association* donosi: Jacht „Wiktoria i Albert" otrzymał rozkaz gotowości w pierwszych dniach kwietnia do podróży królowej na stały ląd. Królowa zwiedzi grób W. ks. Heskiej, a potem wstąpi do Koburga.

Londyn 25 stycznia. Według depeszy *Standarda* z Port Natal z d. 3 b. m. król Kafrów Zulu, nazwiskiem Cetiwayo odrzucił wszystkie żądania rządu angielskiego i gromadzi na granicy wojsko w sile 8,000 ludzi. Naczelny dowódzca angielski, jen. Chelmsford udał się z głównym sztabem na granicę. Rząd angielski zostawił królowi Kafrów czas do 11go b. m. do poddania się.

Londyn 25 stycznia. Hr. Szuwałow zawiadomił wczoraj margr. Salisburego, iż Rosya domaga się od Turcyi pewnych rękojmi z powodu wynagrodzenia kosztów wojennych i że to sprowadza zwłokę w podpisaniu pokoju.

Madryt 24 stycznia. Donoszą urzędownie, że w Katalonii znaleziono 30 karabinów, chorągiew i pieczęć republikanów, oraz, że trzy osoby aresztowano.

Madryt 25 stycznia. Rząd kazał uzbroić natychmiast i wysłać jeden okręt wojenny do Portoplata, aby domagać się zadosyć uczynienia za obrazę bandery hiszpańskiej ze strony republiki San Domingo.

Belgrad 25 stycznia. Donoszą z Tirnowy, że 27go otwarty ma być sejm bułgarski, którego otwarcie już raz zostało odroczone. Z Sofii zaś słychać, że ks. Dundukow nie ma jeszcze z Petersburga upoważnienia do otwarcia sejmu.

Bukareszt 24 stycznia. Safvet basza przybył tu dziś (w drodze do Paryża) i miał prywatne posłuchanie u księcia Karola.

Bukareszt 25 stycznia. Dziennik *Bocea*, wychodzący w Gałaczu, donosi, że wojsko rumuńskie obsadziło nowe granice między Dobruczą a Bułgaryą, jak je naznaczyła komisya graniczna, lubo mniejszość tej komisyi protestowała przeciw podziałowi okręgu Silistryi.

Petersburg 24 stycznia. Na miejsce ks. Gorczakowa przeznaczonego do Madrytu, przeznaczony jest Nelidow. Potwierdza się dawniejsza wiadomość, że Szyr Ali nie jedzie do Petersburga, lecz pozostaje w Taszkiencie.

Petersburg 25 stycznia. Rząd nakazał zaprowadzić we wszystkich portach morza Kaspijskiego potrzebne środki ostrożności, aby dżuma nie dostała się tam z Astrachanu. Również postanowionem jest, aby nie wysyłać do gubernii Astrachańskiej nowego wojska, ani stojącego tam nie ruszać. Obawa zachodzi jednak przeniesienia się choroby po za granicę tej gubernii, gdyż trudno utrzymać tam dobrze ścieśniony kordon. Wojsko wracające z Rumelii, okrętami do Odessy przybywać będzie, część jego jednak uda się do Batum przeciw Adżarom, którzy podnieśli broń.

Konstantynopol 25 stycznia. Wyglądają tu bezwzględnej sankcyi traktatu pokojowego z Rosyą. Powtarzają, choroba Kiamila baszy znacznie się pogorszyła, prawdopodobnie mianowany będzie w jego miejsce inny komisarz w sprawie Czarnogóry.

Jak już w sobotę doniósł telegraf *Wiener Ztg* ogłosiła nominacye spowodowane zmianami zaszłemi w wyższych naszych sferach administracyjnych. Dotychczasowy wiceprezydent namiestnictwa p. Bartoszewicz [illegible] tego urzędu, [illegible] w życie prywatne z chlubną odznaką udzieloną mu przez NPana. Jak przewidywaliśmy Kraków traci niestety p. Zaleskiego. Poradę delegata i starosty krakowskiego obejmuje starosta p. Kazimierz Badeni. Mamy wszelkie powody spodziewać się, że nominacya ta odpowiada w zupełności życzeniom przez nas kilka dni temu wyrażonym. Pan Badeni był jeden z tych [illegible] młodzieży ma[illegible] przykład [illegible] chleba, ale [illegible] a było to [illegible] żądań i [illegible] krajowców. [illegible] zasługi, że [illegible]. Nareszcie [illegible] jego zarządem [illegible], tem [illegible] temu [illegible], wypełnie[illegible] swoim zabre[illegible]. Przeszłość [illegible] młodego urzędnika i [illegible] zadowolnie[illegible] stanowisko, [illegible] i lepiej się [illegible] oraz [illegible] że na jego [illegible] starosta były [illegible].

Mowę deputowanego Hausnera podajemy dziś w obszernem streszczeniu, jakie nam doszło; o[illegible] zapisków stenograficznych [illegible] przesłać. [illegible] dowiadujemy się, [illegible] pomimo niektórych [illegible], pomimo, iż [illegible]. To samo wrażenie odnosimy, czytając uwagi dzienników wiedeńskich, nawet anioła opiekuńczego p. Hausnera *N. fr. Presse*, któremu tym razem opadły skrzydła, osłaniające pupila. *Sonn- u. Montags-Ztg* wyśmienity poświęca artykuł mowie niemiecko-polskiego posła, jak nazywa p. Hausnera. Podajemy z niego wyjątki. Nas zaś uderzyło w tej mowie używanie pewnych zbyt drastycznych efektów, jak gdyby z konieczności i z niemożności odwołania się do prawdziwych, poważnych, politycznych argumentów, a gdyby nie oświadczenia p. Hausnera, [illegible] wrot do X. Greutera, mówiący o spalonych czarownicach, natchnionym został przez dziennikarzy. *N. fr. Presse* zamieszcza telegram z Krakowa, w którym mówi, że *Czas* wściekła się na mowę Hausnera, [illegible] wrażenie. Zapewnić możemy *N. fr. Presse*, że [illegible] liberalne zachowają [illegible].

[illegible] Dunajewskiego [illegible] z powodu [illegible] mimo [illegible] berlińskim, a zwró[illegible] mu, po[illegible]. Nie dzi[illegible] wymo[illegible] zapo[illegible] świętości, [illegible] wstrętną, [illegible]. Wstrę[illegible] posła [illegible] przemówieniu [illegible] głosowali [illegible] za [illegible].

Znany z niezawiłego sposobu a wielkiej werwy w ocenianiu czynów rządu i stanowiska stronnictw parlamentarnych wiedeński publicysta Willfort, który zawsze broni praw autonomicznych, a nieraz szczerze popierał interesa polskie, charakteryzuje, jak wspomnieliśmy powyżej, z wielką trafnością w *Sonn- u. Mon. Ztg.* ostatnie roz prawy w Radzie państwa nad potwierdzeniem traktatu berlińskiego. Stronnictwo wiernokonstytucyjne, mówi on, nie ma szczęścia. W rozprawach nad traktatem berlińskim spodziewało się osiągnąć nowe Waterloo, w którem pomści się frakcya Herbsta i postawi parlamentaryzm w Austryi wyżej niż w Angli. Tymczasem wszystko przeciw niej się obracało. Ze wszystkich stron napadnięci i zaatakowani spodziewali się nasi opozycyoniści odsieczy tego, którego jakiś dowcipniś przerwał Sobieskim wiernokonstytucyjnych. Ale kogo się raz nieszczęście czepi, tego wszystko zawodzi. Zamiast Sobieskiego wiernokonstytucyjnego wystąpił prawdziwy Herostrat tego stronnictwa i podłożył ogień pod jego świątynię. Oceniwszy kolejno różnych mowców, p. Willfort przechodzi „do statystyka Hausnera, który występuje jako dyletant *in politicis*." Wystąpienie p. Hausnera, po którem spodziewano się wiele w szeregach opozycyi, zakończyło się zupełnem *fiasco*, które daremnie starano się następnie zakryć reklamami dziennikarskiemi. Niemiecko-polski poseł przysposobił sobie z wielką starannością według szablonu pierwszej swojej mowy w kwestyi wschodniej, drugą jej edycyę. Jak pierwszym razem służyła mu za podstawę wielce polityczna mowa hr. Hohenwarta, tak obecnie ten pseudo Polak obrał sobie mowę ministra dr. Ungera jako punkt wyjścia do ocenienia stosunku austryackiej Rady państwa wobec traktatów państwowych, a wywody mowcy zrazu wywołały zdziwienie, następnie zaś zupełne potępienie. Dla p. Hausnera dr. Unger jest ministrem, który zamiast teki ma wytrych do zamykania drzwi od świętości konstytucyjnych, rewolucyonistą, który z Dantonem dzieli przekonanie, że nie konstytucya dla państwa ale państwo dla konstytucyi jest potrzebnem. P. Hausner po tym pięknym wstępie zwracą się przeciw swemu rodakowi dr. Dunajewskiemu i ks. Greuterowi. Tutaj już obchodzi się bez tych zadziwiających preambulów. Przedstawia p. Dunajewskiego jako rzecznika wszechwładztwa dyplomacyi.

W ogóle zapuścił się p. Hausner w nader nużący dla słuchaczów wykład o pozytywnem prawie politycznem wskazując tylko, że tego przedmiotu wcale nie rozumie i że nie pojął wyjaśnień co do § 11 ustaw zasadniczych, jakie Izbie udzielił dr. Unger. O ile nieszczęśliwym był dyletantyzm p. Hausnera, gdy się mowca powoływał na umiejętność i obowiązujące prawo publiczne przeciw przekonywującym dowodzeniom p. Dunajewskiego, o tyle udało mu się skorzystać z *lapsus linguae* Greutera. Niektórzy z kiełbików Izby tak się tem rozweselili, że zaczęli klaskać w ręce i wybuchali głośnym śmiechem. Gdy p. Hausner mówił jeszcze *de omnibus rebus et quibusdam aliis* z większą pewnością siebie niż dowcipem, znikł całkowicie długiej mowy ubogi sens. Mowca oświadczył: „moje sumienie nie dozwala mi potwierdzić traktatu, który został zawarty z przyzwoleniem Rosyi" i przyłączył się do wniosku swego przyjaciela Wolskiego, który wraz z nim zarówno w Izbie deputowanych jak w Galicyi nowe tworzą stronnictwo, nie mające dotąd nazwiska. Musimy przyznać, że gdy p. Hausner emfatycznie oświadczył: „moje sumienie mi nie pozwala," zrobiło to na nas głębokie wrażenie. Obawiamy się atoli, że pomimo wszelkich opłaconych i nieopłaconych reklam, nie znajdzie poklasku w polskim kraju, tak ciężko wypróbowanym, ta polityczna tragika mowcy."

Zdaje się, że w Wiedniu przygotowuje się częściowa zmiana gabinetu pod prezydencyą hr. Coroniniego. W Wiedniu są wciąż tego przekonania, że jeżeli Rosya opuści w maju Turcję, będzie bardzo osłabioną i narażoną na wewnętrzne przewroty, a jeżeli nie wyjdzie, „to będziemy o tem później mówić" — dodają.

W Warszawie obiegała w tych dniach pogłoska że w Petersburgu nowe zaszły nieporządki. Miały się odnowić demonstracye przed pałacem następcy tronu w skutku których aresztowano około pięćset osób na drodze administracyjnej.

Nie skończyły się w sobotę rozprawy nad traktatem berlińskim w wiedeńskiej Izbie deputowanych. Po mowie Sturma, jako mowcy jeneralnego, szczególnie zaś po przemówieniu ministra Ungra pewne wzburzenie owładło umysłami do tego stopnia, że niepodobna było dalej prowadzić obrad i prawie jednomyślnie przyjęto wniosek zamknięcia posiedzenia. Dziś toczą się rozprawy dalej; pierwszy przemawiać miał sprawozdawca większości dep. Ed. Suess. Pod głosowanie przyjdzie siedm rozmaitych wniosków i rezolucyj, mianowicie wniosek dep. Pachera o przejście do porządku dziennego, wnioski większości i mniejszości wydziału, wnioski dep. Dunajewskiego i Hausnera, dalej rezolucye Scharschmida i Fuxa, wszelako te ostatnie prawdopodobnie cofnięte być mają. Obliczają, że około 100 deputowanych oświadczy się przeciw wszelkiemu dodatkowi do wniosku większości.

W Wiedniu odbywają się narady komisyi sanitarnej austryacko-węgiersko-niemieckiej w celu zapobieżenia zbliżeniu się dżumy do środkowej Europy. Rząd niemiecki zamierza za powrotem z Wiednia komisarza swego wezwać wszystkie państwa europejskie na konferencye w tym celu, a zarazem dla utworzenia centralnej międzynarodowej władzy wykonawczej, którąby bezpośrednio wydawać mogła postanowienia obowiązujące wszystkie państwa. Jedno z wiedeńskich pism lekarskich zarzuca rządowi rosyjskiemu usiłowanie tajenia prawdy pod względem dżumy, nietylko wobec mieszkańców, ale i posłów zagranicznych w Petersburgu, skutkiem czego mogłoby nastąpić ociąganie się z użyciem energicznych środków. Ale już też komisya w Wiedniu zebrana nie polegając na raportach urzędowych rosyjskich, wysłać ma lekarzy na miejsce dla przekonania się o stanie rzeczy.

Komisya budżetowa pruskiej Izby deputowanych uchwaliła 15 głosami przeciw 5 wezwać rząd, aby ze względu na finansowe i ekonomiczne położenie kraju, zaniechał zamiaru nabywania prywatnych kolei żelaznych, a zarazem uchwaliła 17 głosami przeciw 2 potrzebę zbadania, jak dalece budowa kolei lokalnych dochodzących do głównych kolei, może wpłynąć na powiększenie dochodów kolei skarbowych, na podniesienie rolnictwa i przemysłu, na łatwość spieniężenia surowych płodów. Sprawozdanie w tej mierze ma być złożone na przyszłem zebraniu się sejmu z wnioskiem, czy skarb ma przyjść w pomoc budowie kolei lokalnych. Uchwała ta jest wprost przeciwną polityce ks. Bismarka, który w celach centralizacyi i militarnych od dawna piastował myśl zakupienia wszystkich głównych sieci kolei żelaznych i zorganizowania militarnie służby kolejowej.

W kołach sejmowych w Berlinie słychać, że wniosek kanclerza względem zaprowadzenia monopolu tytoniowego, znalazł gotowość na radzie ministrów.

Za przykładem arcybiskupa Monachijskiego inni biskupi w południowych Niemczech, jak bamberski, eichstadzki i rotenburski zarządzili publiczne modły za przywrócenie pokoju kościelnego w Niemczech.

Statut organiczny dla Bułgaryi jest już wypracowany: przedłożony zostanie zgromadzeniu notablów bułgarskich do potwierdzenia. A że ks. Dundukow zapewnił sobie przeważną większość w tem zgromadzeniu, nie ulega wątpliwości, że konstytucya ta będzie przyjętą. Jest ona wierną kopią konstytucyi, jaka nadaną została Serbii w r. 1869 z niektóremi modyfikacyami w duchu konstytucyi rumuńskiej. Dla oka Europy zastrzega ona wolność prasy i stowarzyszeń i rozległą autonomię gminną. Bułgarya będzie miała jak Grecya i Serbia jedną tylko Izbę, niema w niej bowiem żywiołu szlacheckiego, kiedy przeciwnie bojarzy rumuńscy tworzą w księstwie naddunajskiem Izbę wyższą. Zgromadzenie notablów', pseudonarodowem nazwane, ma się zebrać w końcu tego miesiąca i obradować będzie zaledwie kilka tygodni, gdyż w połowie marca odbędzie się wybór księcia. *Pol. Corr.* powiada, że wybór ten nie pójdzie tak łatwo, jak się zdaje. *Omladina* bułgarska posiada znaczny wpływ i w każdym razie kandydat niepochodzący z jej ramienia nie będzie mógł przejść żadną miarą. Partya ta młodobułgarska postanowiła oddać tron książęcy pod warunkiem zjednoczenia całej Bułgaryi. Przyszły książę będzie więc musiał przyrzec nietylko przyłączenie Rumelii, ale i oderwanie Niżu i Pirou od Serbii, Dobruczy od Rumunii, a części Macedonii od Turcyi. Słowem książę bułgarski albo będzie w ciągłej walce z własnym narodem lub sprzeniewierzy się mocarstwom traktatowym. Pośredniej drogi niema i dlatego coraz wątpliwszem jest, czyj ks. Battenberg zechce wogóle kandydować na tron bułgarski.

Organ londyński hr. Andrassego *Eastern Budget* zapewnia, że Austrya stoi niewzruszenie przy traktacie berlińskim, na przedłużenie okupacyi nigdy się nie zgodzi, i że Rosyanie będą musieli ustąpić z Rumelii wschodniej, jak tylko zaprowadzoną tam zostanie administracya autonomiczna. Korespondent berliński *Kölnische Ztg* oburza się, że Rosya dlatego nie chce potwierdzić Rustema baszy jenerałgubernatorem Rumelii, iż jest katolikiem. Powiada on dowcipnie, że w takim razie Anglia mogłaby żądać, żeby przyszły gubernator był kwakrem, a Turcya wolałaby Mormona, gdyż ten byłby najbardziej do Muzułmanów zbliżonym.

Władze wojskowe angielskie zaprowadziły w Kandaharze nową administracyę pod nadzorem swoim, powierzywszy takową chanowi Golam Husseinowi. Pogłoski o podróży Szyra Alego do Petersburga, znów są zaprzeczane; atoli parowiec rosyjski krąży na rzece Amu Daria (Okus) dla zabrania Emira i dotarł w górę aż do granicy afgańskiej, skąd parowiec ten dostałby się na morze Kaspijskie.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 27 stycz. (*pryw.*) *N. freie Presse* donosi z Berlina: Niewątpliwą jest rzeczą, iż rząd uzna i przyjmie bez zmiany postanowienia powzięte przez komisyę sanitarną w Wiedniu; już jutro rząd austryacki otrzyma o tem uwiadomienie, poczem natychmiast zawiadomioną zostanie Rosya o wspólnie zapadłych uchwałach, z prośbą, o wspieranie tych postanowień. Rząd austryacki układa się z Drem Oserem i referentem sanitarnym w Galicyi Drem Biesiadeckim względem podjęcia się przez nich misyi do Rosyi.—*N. fr. Presse* donosi z Rzymu, że wkrótce wniesiony tam będzie w parlamencie projekt ustawy względem udzielania prawa obywatelstwa oficerom obcym, w armii włoskiej służącym. Ma to być drogą udzielania naturalizacyi Włochom z ziem nie należących do Królestwa Włoskiego. *Presse* donosi z Rzymu: Gabinet wiedeński wezwał rząd włoski o przystąpienie do kroków przedsiębranych w celu zapobieżenia wdarciu się zarazy. Papież zamierza (?) postawić pytanie kardynałom na konferencye zwołanym: czy układy z Niemcami, Rosyą i Szwajcaryą, mają być na nowo rozpoczętemi.

Berlin 26 stycznia. Dla naradzenia się nad środkami zapobiegawczemi przeciw niebezpieczeństwu wdarcia się zarazy, utworzoną została komisya, złożona z reprezentantów wszystkich ministerstw. Komisya ta zbiera się za powrotem Finkelnburga z Wiednia i po wysłuchaniu jego sprawozdania rozpocznie swoje narady.

Rzym 27 stycznia. Izba uchwaliła na tajnem głosowaniu 205 głosami przeciw 10 traktat handlowy austryacko-węgierski. Zapewniają, że rząd włoski poczynił kroki u rządu rumuńskiego, aby ten zaniechał zamiaru zniesienia wolnego portu w Sulinie. Rząd rumuński przyrzekł też utrzymanie wolnego portu.

Belgrad 27 stycznia. Sejm uchwalił jednogłośnie wniosek rządowy względem zniesienia artykułu konstytucyi, który ścieśnia równouprawnienie żydów.

Bukareszt 27 stycznia. Disagio na rublach srebrnych podniosło się znów o 7%. Izba wezwała rząd, aby przedsięwziął kroki dla powstrzymania powstałego ztąd popłochu. Dwóch lekarzy tutejszych wyjeżdża z polecenia rządu do Wiednia dla przygotowania wspólnych kroków przeciw zarazie. Inny lekarz jedzie do Rosyi, aby rozpoznać zarazę na miejscu.

Kursa, Wiedeń 27 stycznia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 60·90. — Renta srebrna 63·25. — Renta złota 73·30. — Losy z r. 1860 112·25. — Akcye Banku Narodowego 764·—. — Akcye kredytowe 208·50. — Londyn 116·75. — Srebro 100·—.— Napoleony 9·34—. — Lombardy 62·—. — Losy z roku 1864 140·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·—. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 111·50.— Anglo-Bank 89·—. — Obligacye indemn. galic. 85·—. — Losy prem. węgierskie 77·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 94.—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 106·50. ⁵/₀ Listy zast. hipoteczne 91·25 — Marki 57 70. Ruble 110 —. — 6⁰/₀ Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 27 Stycznia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	110 50	112 50
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 60	1 80
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	57 —	58 —
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 45	5 60
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 45	5 60
Napoleondor „ . „ 1 „	9 27	9 47
Półimperyał „ . „ 1 „	9 47	9 67
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	99 75	101 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.)	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi:		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 50	81 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	85 50	87 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	90 25	92 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	92 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 —	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	90 —	93 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a.	96 —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%)	50 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.)	99 75	101 25
4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.)	88 50	90 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	211 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	114 —	118 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200	— —	— —
„ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80	60 —	80 —

(we Lwowie (za 100 złr. w. a.) — Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdego w miarę terminu płat. — rub. i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 50
Losy m. Stanisławowa .	20 50	— —
Wiedeń 25 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank.	61 45	61 60
5 „ „ „ „ srebr.	62 75	62 90
„ Obligacye ind. niż. Austr.	104 50	105 —
„ „ „ czeskie	102 —	103 —
„ „ „ węgierski	81 —	82 —
„ „ „ galicyjsk.	85 —	85 50
„ „ „ bukowiń.	79 75	80 50
„ „ „ siedmiogr.	74 —	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 25	100 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	99 75	99 90
„ galicyjskie	79 50	— —
„ „	86 50	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 —	92 —
6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18	91 25	92 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20	95 50	— —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36	88 —	— —
5½ „ „ „ „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	76 50	77 50
5 „ zakł. kred. austr. . .	110 50	111 —
5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach .	96 25	97 —
5 „ Domen. państw. 120 złr.	140 —	142 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 25	91 75
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	314 —	316 —
„ „ „ 1854 .	108 50	109 —

	płacą	żądają
Losy pożycz. z roku 1860 .	112 75	113 35
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	127 —	— —
Losy pożyczk. z r. 1864	141 50	142 —
„ prem. pożyczki węg.	78 50	78 75
Losy Comorente . . .	22 —	25 —
„ kredytowe . . .	160 50	161 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm . . .	41 —	41 50
„ „ Palffy . .	29 —	29 75
„ „ Clary . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . .	36 75	37 25
„ miasta Budy . .	29 50	30 50
„ Windischgraetz . .	27 25	27 75
„ hr. Waldstein . .	24 25	24 75
„ Keglevich . . .	16 —	16 50
„ Rudolfa	15 50	16 —
„ tureckie 400-frank.	19 50	19 70
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	770 —	774 —
Zakładu kredytowego .	211 75	212 —
Żeglugi parow. na Dunaju	483 —	485 —
Kolei północ. Ferdynanda	2015	2025
„ rządowej fr. a. . .	235 50	236 —
„ zachod. c. Elżbiety	158 —	158 50
„ południowej . . .	63 25	63 75
„ Galicyjskiej . . .	214 50	215 —
„ Czerniowieckiej .	118 —	119 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	114 —	114 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	114 50	115 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 —
„ Koszycko-Bogumił.	97 —	97 50
„ Siedmiogrodzkiej .	104 25	105 25
„ Cisańskiej . . .	178 75	179 75
„ wschodnio-węgiersk.	107 50	108 —

	płacą	żądają
Kolei austryacko-półn.-zach.	— —	— —
„ Franciszka Józefa	127 —	128 —
Banku anglo-austryackiego	93 50	94 —
Zakładu kredytowego węg.	211 25	211 50
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	104 50	105 50
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	68 —	69 —
„ państwowej 500 fr.	159 50	160 —
„ Emisya z r. 1867 .	154 25	— —
„ południowej 500 fr.	110 —	110 30
„ Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m. k.	102 —	103 —
„ „ „ 100 w. a.	97 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	103 75	104 25
„ połud. półn. niem. 5%		
za 100 złr. w. a. .	86 —	86 50
5% w srebrze . .	80 —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr.		
w srebr. 5% za 100 złr.	99 75	100 25
Emisya II. . . .	99 —	99 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 —	76 50
Emisya z r. 1867 .	78 75	79 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	61 50	62 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 25	75 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 25	89 75
Waluty:		
Cesarskie korony . . .	5 56	5 58
„ dukat na wagę	5 54	5 55

	płacą	żądają
Napoleondory	9 33⁵⁰	9 34
Suweryny angielskie . .	11 73	11 78
Imperyały rosyjskie . .	9 61	9 62
Srebro	100 —	100 —
Srebro (kupony) . . .	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	57 70	57 75
Rubel pap.	1 12	1 12⁵⁰
Lwów 24 stycznia.		
Dukat holenderski . . .	5 40	5 50
„ cesarski	5 44	5 54
Półimperyał rosyjski . .	9 55	9 65
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 78
„ papierowy . . .	1 13	1 14
Marki (100)	57 30	58 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 —	86 70
„ „ „ „ 4%	80 50	81 50
„ „ Banku hipoteczn.	90 90	91 75
Obligi indemn. bez kupon.	85 10	86 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	221 —	224 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	123 —
„ Banku hipot. gal.	250 —	253 —

Warszawa 23 stycz.	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	100 —	— —
„ „ 2ej seryi .	100 —	— —
kupon . .	0 34	— —
„ „ nowe . .	100 50	— —
kupon . .	0 43	— —
„ likwidacyjne . . .	89 70	— —
kupon . .	57 —	— —
Kolei warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgosk.	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ 1866 r.	— —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 19 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany*
Kraków odjazd: . . 10.48 rano 9.13 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . 9.37 wiecz. 5.32 rano 11.08 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.7 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.46 po poł.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy*
Kraków odjazd: 5.40 rano 7.28 r. 9.36 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.15 w. 4.53 p. p. 4— r. i 12.30 p. 5.10 r.

Do Prus: O godzinie 5·40 rano osobowy,
„ „ 7·28 „ pośpieszny.

Wrocław przyjazd o godz. 3 po południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

(312)

Za duszę ś. p.
ZOFII z Hr. BRANICKICH
Hr. Arturowej Potockiej

Zgromadzenie XX. Karmelitów na Piasku
odprawi, jako za swoją dobrodziejkę
Nabożeństwo żałobne
we czwartek 30 stycznia b. r.
o godzinie 10ej
w kaplicy cudownej N. Maryi Panny.

Do licznych zadań Stowarzyszenia nauczycielek należy także opieka nad chorymi osobami należącemi do Stowarzyszenia. Opieka ta na przyszłość o tyle będzie skuteczniejszą, że Stowarzyszenie pozyskało dla tego celu lekarza w osobie Wielmożnego Dra Tomasza Zaremby, b. sekundaryusza szpitala Śgo Łazarza, a obecnie lekarza sądowego. Zacny i uprzejmy ten mąż podjął się leczyć bezpłatnie wszystkie osoby chore, należące do Stowarzyszenia nauczycielek jako członkowie zwyczajni i wyznaczył dla tychże godziny ordynacyjne codziennie od 2ej do 3ej po południu w domu pod L. 222, Dz. I., piętro II, przy ulicy Szewskiej.

Podając to do wiadomości członków zwyczajnych, Wydział Stowarzyszenia nauczycielek składa niniejszem serdeczne podziękowanie Wielmożnemu Drowi Tomaszowi Zarembie za bezinteresowne poświęcenie się dla dobra Stowarzyszenia. (269 1-2)

W Krakowie, dnia 19go stycznia 1879 r.
Antonina Zubrzycka, prezesowa. *Fr. Rylska*, sekretarka.

Ogłoszenie konkursu.

L. 19. (284-1-3)

Przy Magistracie król. głów. miasta Krakowa opróżnioną została posada **adjunkta kasy miejskiej** z pensyą roczną 1,000 złr. i dodatkiem służbowym 150 złr.

Ubiegający się o powyższą posadę, mają w terminie **do 15 lutego b. r.** wnieść podanie własnoręcznie pisane do Prezydyum Rady miasta, ci zaś kandydaci, którzy pozostają w służbie publicznej za pośrednictwem władzy swej przełożonej z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych.

Kandydaci prywatni mają wykazać, iż są obywatelami austryackimi, niemniej ich stan, wiek, dotychczasowe zatrudnienie, oraz dołączyć świadectwa, iż posiadają wymagane kwalifikacye na rzeczoną posadę, mianowicie egzamina z rachunkowości państwowej i przepisów kasowych.

Nadmienia się zarazem, że z posadą tą połączony jest obowiązek złożenia kaucyi rocznej pensyi wyrównywającej.

Magistrat kr. gł. m. Krakowa
21 stycznia 1879 r.

Piekarnia

wraz z sklepem i mieszkaniem w domu pod L. 342 przy Bramie Floryańskiej znajdująca się, jest do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość u właścicieli tegoż domu. (264-2-3)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI O[illegible] GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, … Cena pudełka 1 fl. 50 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u p. Wlinsi, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (77-3-)

Poszukuje się dla Galicyi natychmiast
podróżnych na prowizyą
w głównie zastępców do sprzedaży **patentowanych niedających się otworzyć** [219-2-2]
Löfflerowskich kłódek
(zob. „Illustr. Ztg" Nr. 1847 z 23 listop. 1878).
Oferty zaszczone J. S. 383 przyjmuje **centralna ekspedycya ogłoszeń G. L. Daube & Co. w Frankfurcie n. M.**

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY!
Otwiera się przedpłata na drugi rocznik
„Złotej Księgi Szlachty Polskiej".

Cena pojedynczego egzempl. **10 marek.** Uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia rodzin**, pragnących być pomieszczonemi w II. roczniku. — Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie przyjmuje** przedpłatę. (276-1-)
Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 43.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam niniejszem, że żadnych długów przez syna mego Józefa Kruszewskiego zaciągniętych lub zaciągać się mających płacić nie będę. (314-1-2)
Eufrozyna z hr. Moszczeńskich Kruszewska.

ZGUBIONO

kluczyków małych kilkanaście i portmonetkę. — Łaskawy znalazca zechce oddać do Policyi za stosownem wynagrodzeniem. (317)

Ksiądz wskutek praw majowych z W. Ks. Pozn. wydalony, poszukuje od 1go kwietnia r. b. odpowiedniego zatrudnienia. Bliższa wiadomość pod lit. **A. B.** poste rest. **Breslau.** (311-1-3)

Osoba

dobrego wychowania, muzykalna i mówiąca płynnie kilku językami, poszukuje miejsca lub towarzyszki albo **reprezentantka** gdziekolwiek w mieście. Adres A. Z. poste rest. Kraków. (309-1-)

Akuszerka egzaminowana, biegła w swoim zawodzie, ofiaruje swe usługi uczęszczając do domów, jakoteż przyjmując do siebie chore. — Tarnów, ul. Podwale l. 8.
(310-1-3) A. Orszulska.

Znaimskie produkta

w uznanym doskonałym gatunku poleca **handel produktów krajowych p. f. S. M. Zeisel w Znaim.**

100 kilo	pietruszki	po złr. 3·—
100 „	cebuli	„ „ 3·50
100 „	czosnku	„ „ 6·—
100 „	marchwi	„ „ 3·—
100 „	chrzanu	„ „ 30·—
100 „	grochu zajęczego czarnego	„ 20·75

Zamówienia wykonywa najpunktualniej za zaliczką, a opakowanie policza najtaniej po cenie kosztów. (213-4-4)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.*
(74-6-)

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

ELIXIR WINNY
WZMACNIAJĄCY, PRZECIWGORĄCZKOWY I POWRACAJĄCY SIŁY

Zawierający wyciąg z trzech gatunków chininy, zalecany przez lekarzy przeciw *wynędznieniu, braku sił, bladaczce, upośledzonemu trawieniu, zimnicom zadawnionym i uporczywym, trudnemu przyjściu do zdrowia,* etc.

W PARYŻU, 22 & 19, ULICA DROUOT.
w Krakowie u PP. Trauczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach, u P. Golichowskiego, w Poznaniu, u Dokt. Mankiewicza.

We Lwowie u pana Kaliksta Krzyżanowskiego, obok Brygidek. (68-3-) A

Dla zdrowia. **Dla gotowalni.**

MIĘTA

najlepszy środek

Na żołądek, krew i głowę — *przeciw wszelkiej słabości, mdłościom, boleściom żołądka, rozwolnieniu, bólom zębów itd.* — Na usta, zęby i cerę

Wyborny środek na żołądek, (49-12-12)
uśmierzające kurcze.
Tynktura na zęby i woda do ust.
Środek gotowalniany.
Orzeźwiający napój.

Cena flaszki 50 cnt., z przesyłką pocztową (najmniej dwie flaszki) **1 złr. 10 c.**
Główny skład dla Austryi-Węgier w **Wiedniu** u p. **Filipa Neusteina,** apteka **„zum heil. Leopold",** Plankengasse 6. **Skład w Krakowie** u p. W. Redyka apt.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

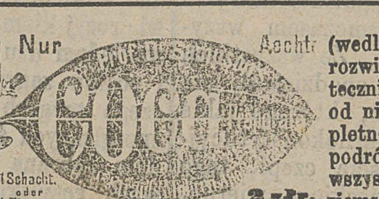
5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ „ 60 „ „ „
$6^1/_2$ „ „ „ 90 „ „ „
7 „ „ „ 180 „ „ „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-3-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

Nasz magazyn materyałów
ma mniej więcej
15 cetnarów starego mosiądzu
[278-7-3]
do sprzedania.
Dyrekcya Jaworznickiego gwarectwa kopalń węgli w Jaworznie p. Szczakowy (w Galicyi).

Nur Aecht

1 Schacht. oder 1 Flacon **2 złr.**

(wedle taksy aptek. 1 pudełko 2 złr. w. a., 6 pudełek 12 złr.) rozwijają pełne siły lecznicze rośliny kokowej, zawierającej najskuteczniejsze pierwiastki. Użyciu rośliny kokowej znanej w Peruwii od niepamiętnych czasów przypisuje **Aleks. Humboldt** kompletne nieistnienie **astmy i gruźlic** na górach Andach. Wszyscy podróżujący po Ameryce południowej jak też koryfeusze nauki wszystkich krajów zgadzają się na to, że żadna roślina na kuli ziemskiej nie połącza w sobie tak szczęśliwych działań leczniczych na przyrządy **oddechowe i trawienia** z niezmiernem ciągłem wzmacnianiem ustroju mięśni i **nerwów,** jak roślina kokowa (przez nią jedynie zostają Peruwiańczycy przy najtwardszej robocie ciągle silnemi.) (232-1-15)

Wedle praktycznych doświadczeń Dr. Sampsona, którego Humboldt sam do tego namawiał, rozdzielone na rozmaite grupy chorób uznane zostały od **wielu dziesiątek lat** z ciągle wzrastającym skutkiem nawet w uporczywych wypadkach: pigułki kokowe I przeciw **cierpieniom szyi, piersi i płuc,** pigułki kokowe II. z winem przeciw dolegliwościom żołądka, wątroby, **dolnych części ciała** i **hemoroidom,** pigułki kokowe III jako niezrównane przeciw ogólnemu osłabieniu nerwów (hipochondryi, histeryi, **migrenie** i t. d.) jak też szczegółowym osłabieniom (polucyi, osłabieniu męzkiemu i t. p. Broszurkę prof. Sampsona o użyciu, można dostać darmo i opłatnie przez **Mohren-Apotheke w Moguncyi** i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi.

Główny **Paweł** w WIEDNIU,



Skład **Eckardt** III. Heumarkt 7.

NA WYSTAWIE FILADELFIJSKIEJ 1876 PRZECIW WSZYSTKIM WSPÓŁZAWODNIKOM JEDYNY PIERWSZY MEDAL.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH APTEKACH I HANDLACH TOWARÓW APTECZNYCH W PAŃSTWIE AUSTR.

Tran Möllera, wyrabiany w jego własnych fabrykach na miejscach połowu, **wyspach Lofockich (w Norwegii)** ze świeżych wybranych wątrób, jest **blado-żółtego naturalnego koloru,** przyjemnego oliwkowego smaku, prawie bezwonny; z powodu lekkiego trawienia może go znieść nawet najsłabszy żołądek.

Tran napełnia sam fabrykant we flaszki i zaopatrza je w oryginalną etykietę i kapslę, jestto zatem jedyny w swoim rodzaju wyrób, przy którym każde jakiekolwiek fałszerstwo i manipulacya ze strony odsprzedających zostaje wykluczone; konsument ma zatem wszelkie podane poręczenie, iż dostaje czysty **produkt naturalny** z wszelkiemi właściwemi jemu leczniczemi przymiotami, które się doskonale okazują w chorobach, jak **cierpienia piersi i płuc, zołzach, gruczołach, osłabieniach i t. p.**

Celem uchylenia przesądu ze strony publiczności, że **„brunatny tran"** ze względów lekarskich więcej działa niż **blado-żółte,** tak zwane **białe** gatunki, polecam uwadze dołączoną do każdej flaszki rozprawę o **tranie,** jego **przyrządzeniu** i **sfałszowaniu.**

Główny skład w Wiedniu: P. Eckardt, III. Heumarkt 7.
Cena flaszki 1 złr. w. a.

Składy: w KRAKOWIE u pp. W. Redyka apt., Adolfa Siedleckiego apt. i J. Janigi; w BOCHNI u p. F. Reisa apt.; w JAROSŁAWIU u p. J. Rohma aptek.; w NOWYM SĄCZU u p. Romana Jakubowskiego apt.; w TARNOWIE u p. W. Müldnera i Sp. (23-8-12)

1go grudnia 1878 r. w seryi wyciągnięte
cesar. król. austryackie
1839 roku losy państwowe

które **1 marca 1879 r.** muszą być wyciągnięte z wygranemi.

1 połówka piątki	złr. 100	1 poł. piątki z wyl. najmn. wygr.	złr. 60
1 ćwiartka „	„ 54	1 ćwiartka piątki	„ 33
1 dziesiątka „	„ 23	1 dziesiątka „	„ 14
1 dwudziestka „	„ $12^1/_2$	1 dwudziestka „	„ 8

Ostateczne ciągnienie wygranych z wygranemi ogółem przeszło **dziewięć milionów reńskich.** (43-13-)

Główna wygrana 315,000 złr.!

Wyciągnięte 1839 losy seryjne, całe i piątki kupują i sprzedają po najlep. cenie
Nyitray & Co., Budapest, Waitznergasse 27.

C. GIANI

Ces. kr. nadworny zakład artystyczny
wyrobów tkanych i haftowanych (2688-9-)
w Wiedniu, I., Seilergasse Nr. 10.
Znaczny zakład przyborów kościelnych.
Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.

WIEN

W MAGAZYNIE MOD
J. FIGLOWEJ
w Krakowie, ul. Grodzka L. 62,
przyjmują się **suknie balowe** do roboty, które uskutecznia się prędko i punktualnie. Nadeszły także **ubiorki balowe, kwiaty i pióra.** (244-3-3)

Kawy zdrowia

Dra Schwabego i Dra Lutzego, bardzo smacznéj i pożywnéj, szczególniéj dla słabych i dla dzieci, a pięć razy tańszéj od kawy indyjskiéj, premiowanéj na wiedeńskiéj wystawie światowéj, dostać można w Handlu **Jana Nagel w Krakowie,** Rynek główny. (231-20-)

Specyalny lekarz
Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne. (57-12-20)
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

NOWY WYNALAZEK
PARFie IXORA BREONI
PARFUMERIA IXORA BREONI
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	à l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.
(71-4-)

Młody człowiek

naukowo wykształcony i posiadający kilka języków, poszukuje zaraz posady pomocnika bibliotekarza w znaczniejszym księgozbiorze, lub jako sekretarz, lektor, w danym razie przyjąłby miejsce za towarzysza do podróży zagranicę lub t. p. Na opłatne zapytania pod lit. **E. A. H. poste restante Kraków** nastąpi bliższe porozumienie. (280-2-3)

Piękne z mosiądzu odlane
krzyżyki
do różańców i t. p., także większych rozmiarów, dostarcza jaknajtaniej (234-3-3)
F. W. Kraus
w Pradze, Betlehemsplatz Nr. 260, I.
Panom kupcom wzory opłatnie i darmo.

TOWARY GUMOWE
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (33-7)
J. N. Schneidler, fabryka gumy
w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (94-2-)

ARSENIAN ZŁOTA
spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Spotęgowany arsenian złota zadawany może być chorym nieinaczej, jak za przepisem lekarza. Każda kapsułka zawiera ściśle jeden milligram arsenianu.

Apteka p. **GELIN,** 38, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (88-3-)

BERGERA LEKARSKIE
MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez słynnych lekarzy, używane jest od 10 lat z bardzo dobrym skutkiem w **Austryi-Węgrzech, Turcyi, Niemczech, Holandyi, Szwajcaryi, Rumunii, i t. d.** przeciw
wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież wszelkiej nieczystości cery,
szczególniej przeciw świerzbowi, liszajom chronicznym i łupieżowym, strupowi, zebraniu tłaszczu, łupieżowi głowy i brody, piegom, plamom wątrobianym, tak zwanemu miedzianemu nosowi (czerwoności nosa), odmrożeniom, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego może być każdemu polecone jako środek do mycia czyszczący skórę.

Cena sztuki z opisem użycia 35 c.

Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszcz. smołowca drewnianego, jest bardzo starannie przyrządzone i odróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowych w handlu. (6-13-30)

Celem uniknienia omamień

należy żądać w aptekach wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zważać na zielone **opakowanie** i tutaj odbity **znak ochronny.**

Schutz-Marke A.B. & Cp.

Jedyny zastępca dla kraju i zagranicy: Aptekarz: **G. Hell w Opawie.** Główny skład w **Krakowie** u aptekarzy pp. E. Stockmara i W. Redyka; następnie do nabycia w aptece R. Jakubowskiego w **Nowym Sączu,** F. Buczka w **Kolbuszowy,** Blumenthala w **Żywcu,** Ranka, Tenczyna w **Tarnowie** i we wszystkich miastach w Galicyi.

Niema nic lepszego

do **utrzymania porostu** jak dobrze znana i słynna, przez znakomitych lekarzy badana, **odznaczająca się bardzo świetnemi skutkami,**



i **wzmocnienia włosów na głowie** **przez Jego Cesarsko królewską Apostolską Mość Cesarza wyłącznie uprzywilejowana** (29-10-20)

kędzierzawiąca pomada rezedowa.



Przy **regularnem** użyciu okrywają się nawet **całkiem łyse miejsca na głowie bujnym włosem; szpakowate i rude włosy** dostają ciemną barwę; **pomada ta wzmacnia porost włosów w cudowny sposób, usuwa** wszelkiego rodzaju **tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, przeszkadza wypadaniu włosów w najkrótszym czasie całkowicie i nazawsze, nadaje włosom naturalny połysk, które stają się kędzierzawemi i chroni je przed osiwieniem aż do późnego wieku.**



Z powodu nadzwyczaj miłego zapachu i gustownego słoika tworzy prócz tego ozdobę każdego zgrabnego stolika toaletowego.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **tylko złr. 1·50, pocztą złr. 1·60.**
Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Fabryka i centralny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo
KAROL POLT, skład perfum, właściciel kilku c. k. przywilejów w Wiedniu, VIII. Bezirk, Josefstadt, Piaristengasse Nr. 14 we własnym domu, dokąd należy adresować wszelkie zamówienia i gdzie zamówienia z prowincyi za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową najszybciej wykonane.

GŁOWNY SKŁAD DLA KRAKOWA
jedynie i wyłącznie u pana
Wilhelma Fenza dawniej Józefa Jahna.
handel galanteryjny w Krakowie.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*